

BURZLIWY ŻYWOT JANA KOLDY Z ŽAMPACHU I NÁCHODU

XV wiek w historii Czech i Śląska w pełni zasłużył na określanie go mianem „stulecia wojen”. Szczególnie pierwsza jego połowa to okres bez wątpienia najbardziej nasycony różnego rodzaju konfliktami. Wojny husyckie, walki o tron czeski po wygaśnięciu dynastii luksemburskiej czy o kłodzki i ziebicki spadek po Pucie z Častolovic¹ - to tylko najważniejsze, lecz nie jedyne zatargi zbrojne tej epoki. Nakładała się na nie rywalizacja stronnictw politycznych w pohusyckich Czechach : katolickiego oraz dwóch odłamów zwolenników idei Husa – umiarkowanych utrakwistów (kalikstynów)² i radykalnych taborytów³. Okres faktycznego bezkrólewia (1440-1453) nie sprzyjał stabilizacji sytuacji politycznej. Na porządku dziennym były wojny prywatne, wróżdy⁴, wyrównywanie porachunków; kwitł proceder raubritterstwa. Taktyczne sojusze, zdrady, porwania i najazdy dopełniały obrazu anarchii jaka zapanaowała wówczas w obu krainach.

Z istniejącego zamętu potrafiły skorzystać ambitne jednostki. Puta z Častolovic czy Jerzy z Podiebradów⁵, konsekwentnie realizujący swoje programy polityczne i (o dziwo) pozostający wierni jednej opcji, stworzyli rozległe władztwa terytorialne, a Jerzy sięgnął nawet po koronę czeską. Równie dobre efekty przynosiło przechodzenie z obozu do obozu. Hynek Krušina z Lichtenburka⁶, dzięki ewolucji od przywództwa radykalnym orbitom po ugodę z Zygmun-

¹ Puta z Častolovic – czeski feudal posiadający dobra rodowe w dolinie Dzikiej Orlicy (z centrum w Častolovicach); w sierpniu 1421 r. Zygmunt Luksemburski powierzył mu urząd starosty kłodzkiego, a w marcu następnego roku oddał ziemię kłodzką w zastaw. W 1428 r. po śmierci ks. Jana ziebickiego (w bitwie z husytami pod Starym Wielisławiem) został również panem zastawnym księstwa ziebickiego. Wspólnie z książętami śląskimi, biskupem wrocławskim i feudałami wschodnioczeskimi (tzw. strana Opočenských) organizował akcje zbrojne przeciwko husytom. Zmarł w 1434 r.

² Utrakwiści – zwani również kalikstynami, stanowili umiarkowany odłam ruchu husyckiego; reprezentowali zamożne mieszczaństwo czeskie i część szlachty. Ich głównym ośrodkiem była Praga. Dążyli do zakończenia wojen przez powołanie króla i rozprawienie się z radykalnymi odłamami taborytów. W 1434 r. pod Lipanami pokonali taborytów, a następnie uzyskali zatwierdzenie przez Zygmunta Luksemburskiego tzw. kompaktatów praskich (nie uznanych przez papieża). Utrakwiści uznali zwierzchnictwo Kościoła rzymskiego, a w zamian uzyskali zgodę na pewne odrębności w obrzędach (komunia pod dwiema postaciami, język czeski w nabożeństwach). Niezależny Kościół utrakwistów utrzymał się w Czechach do 1624 r.

³ Taboryci – radykalny odłam zwolenników husytyzmu w Czechach, skupiający uboższych mieszczan, drobne rycerstwo i chłopów. W 1420 r. w południowych Czechach założyli osadę i na wzór biblijnej góry nazwali ją Taborem. Wprowadzono w niej zasadę powszechnej równości i wspólnotę dóbr. Na ich czele stał znakomity wódz - Jan Žižka, a po nim równie świetny dowódca – Prokop Wielki. Taboryci zostali rozbici w 1434 po walkach z utrakwistami. Samo miasto Tabor utrzymało pewne znaczenie polityczne do 1452 r., kiedy to zostało zdobyte przez Jerzego z Podiebradów. Kontynuatorami umiarkowanego skrzydła taborytów byli tzw. bracia czescy.

⁴ Wróżda (niem. *Fehde*) – krwawa zemsta (odwet) usankcjonowana przez średniowieczne prawo zwyczajowe. W XV w. istniały tendencje do jej ograniczania poprzez obowiązek uprzedniego formalnego zapowiedzenia odwetu. Zakazywano również odwetu wobec zabójcy, który chciał stanąć przed sądem, a więc nie uchylał się od odpowiedzialności.

⁵ Jerzy z Podiebradów (1420-1471) – wywodził się z możnowładczego rodu z Kunštatu i Podiebradów; w latach 40-tych XV w. stał na czele stronnictwa utrakwistów; w 1451 r. objął urząd namiestnika i wielkorządcy Czech, a po śmierci Władysława Pogrobowca koronował się na króla czeskiego (1458). W 1454 r. kupił ziemię kłodzką od Wilhelma Krušiny (syn Hynka) , a z rąk Władysława Pogrobowca otrzymał w lenno ks. ziebickie. W 1464 r., już jako król czeski, zakupił dla swoich synów ks. opawskie.

⁶ Hynek Krušina z Lichtenburka (Lichtenbergu, Lichnic) – czeski szlachcic, właściciel dóbr w rejonie podkaronoskim (Kumburk, Hostinné, Miletin). Założyciel i główny dowódca bractwa orbitów (powstało w kwietniu 1420 r. podczas „zjazdu ludu” na górze pod biblijną nazwą Horeb w pobliżu Třebechovic; nieco na wschód od

tem Luksemburskim⁷, znacznie zaokrąglił swe posiadłości w Czechach, a potem sięgnął po ziemię kłodzką; zaś śląscy rycerze - bracia Czirnowie - dwukrotnie zmieniający front podczas wojen husyckich, dorobili się pokaźnego majątku. Wyżej wymienieni mieli licznych naśladowców spośród drobnego rycerstwa z północno-wschodnich Czech. Ludzie ci pierwotnie wiązali się z husytami - bądź z pobudek ideowych, bądź w nadziei na uzyskanie korzyści materialnych z wypraw lub zawłaszczenia majątków kościelnych - i stawali na czele ich oddziałów zbrojnych. Upadek ruchu husyckiego stawiał ich przed koniecznością znalezienia dla siebie miejsca w nowej sytuacji. Podtrzymywanie sztandaru opozycji politycznej, zdobycie majątku (choćby drogą gwałtów i rozbojów) czy wreszcie poświęcenie się „żołnierskiemu rzemiosłu” i kariera najemnika za granicą, w służbie króla polskiego lub węgierskiego, zakonu krzyżackiego czy austriackich feudałów - to najczęściej realizowane recepty na dalszą drogę życiową. Jan Kolda z Żampachu i Náchodu, typowy przedstawiciel ówczesnego drobnego czeskiego rycerstwa, spróbował po trosze każdej z nich.

Postać Jana Koldy od dawna budziła zainteresowanie historiografii czeskiej⁸. Jednak do dnia dzisiejszego nie rozwiązała ona spornej kwestii istnienia jednego czy dwóch Janów Koldów - starszego (ojca) i młodszego (syna) oraz przypisania mu (im ?) odpowiednich fragmentów biografii czy udziału w poszczególnych wydarzeniach⁹. Również regionalna historiografia niemiecka poświęciła panu z Żampachu i Náchodu nieco uwagi¹⁰. W tym zakresie dorobek polskiej literatury historycznej i krajoznawczej przedstawia się bardzo skromnie¹¹. Szerszego potraktowania doczekała się tylko rola jaką Jan Kolda pełnił we wspieraniu kandydatury jagiellońskiej do tronu czeskiego¹². Jego liczne związki ze Śląskiem, ziemią kłodzką i Polską zasługują jednak na to, aby przybliżyć polskim czytelnikom tę malowniczą postać, tak bardzo charakterystyczną dla swojej epoki. Cel ten właśnie przyświeca niniejszemu artykułowi.

Jan Kolda wywodził się z rycerskiego rodu, uchwytnego w źródłach historycznych od końca XIII wieku, którego herbem był czarny róg myśliwski na srebrnym (wg niektórych - na

Hradec Králové); na ich czele odniósł swoje największe zwycięstwo w bitwie pod murami Vyšehradu. Ok. 1427 r. podporządkował się Zygmuntovi Luksemburskiemu. W 1440 uzyskał prawa do spadku po Pucie z Častolovic i poślubił wdowę po nim. Z czastolowickiego dziedzictwa udało mu się opanować dobra w Czechach i ziemię kłodzką, którą dzierżył jako pan zastawny do śmierci w 1454 r.

⁷ Zygmunta Luksemburskiego (1368-1437) - elektora brandenburskiego od 1378 r., króla węgierskiego od 1387 r. i niemieckiego od 1410 r. (na cesarza koronował się w 1433 r.). Odegrał dużą rolę na sejmie w Konstancji (1414-1418); obciążony odpowiedzialnością za spalenie na stosie Jana Husa. Od 1419 r. usiłował objąć po bracie (Wacławie IV) koronę czeską; organizował liczne krucjaty przeciwko husytom. W 1436 r. został uznany za króla czeskiego.

⁸ J.M. Ludvík, *Jan Kolda st. a ml. ze Žampachu, páni na Náchodě*, Časopis českého musea, 1836; J.K. Hraše, *Dějiny Náchoda*, Nové Město nad Metují 1895 (t. I, s. 109-133); V. Ježek, *Koldové ze Žampachu*, Hradecký kraj, 1959, s. 98-108; V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ze Žampachu*, Karkonoše a Podkrkonoši, 1963, s. 52-68 oraz liczne wzmianki w opracowaniach ogólnych dotyczących dziejów Czech w XV w.

⁹ Ostatnio problemem tym zajął się V. Wolf, *Jan Kolda z Žampachu*, Hradec Králové - Trutnov 2002, który nie wykluczając faktu istnienia Jana Koldy młodszego opowiedział się za przypisaniem większości faktów z biografii Jana Koldy starszemu z nich.

¹⁰ Szczególnie: F. Volkmer, *Hynek Krussina von Lichtenberg. Pfandesherr des Glatzer Landes von 1440-1454*, Vierteljahrschrift für Geschichte der Grafschaft Glatz, 7 (1887/1888), s. 147-160; H. Ermisch, *Mittel- und Niederschlesiens während der königlosen Zeit*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens (ZVGAS), 13 (1876/1877), s. 1-72, 291-342; H. von Wiese, *Das Glatzer Land im Hussitenkriege*, ZVGAS, 15 (1880) s. 357-434; źródła z tego okresu zebrali F. Volkmer - W. Hohaus, *Geschichtsquellen der Grafschaft Glatz II.*, Habelschwerdt 1888 (GGG).

¹¹ Wzmianki o Janie Koldzie starszym dotyczące głównie jego dowództwa nad garnizonem na Śląży i związków z zamkiem Homole podają: W. Korta, *Tajemnice góry Śląży*, Katowice 1988; K. Bartkiewicz, *Dzieje ziemi kłodzkiej w wiekach średnich*, Wrocław 1977; E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959; w opracowaniu tym E. Maleczyńska zupełnie bezpodstawnie uważa Jana Koldę za niemieckiego rycerza husytę (s. 453); K. Jaworski, *Castrum Landfried alias Homole*, Pielgrzymy 1988, s. 7-55; cenne informacje o zaciężnej służbie Jana Koldy st. dla króla polskiego zawiera praca: M. Biskupa, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454-1466*, Warszawa 1967

¹² R. Heck, *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438-1444)*, Wrocław 1964

złotym) polu. Jego pierwszym przedstawicielem, znanym z rymowanej kroniki Dalimila, był Piotr („Petran s trůbů”) pochodzący z rejonu Polic, który w 1279 roku walczył przeciwko brandenburskim oddziałom pustoszącym Czechy po śmierci Przemysława Ottokara II¹³. Potomkiem (synem lub wnukiem) Piotra „z trąbą” był również Piotr, który jednak nie mógł poszczycić się tak chwalebnyymi czynami jak jego imiennik. W 1309 r. tzw. *Kronika Zbrasławska* wymienia Piotra z Žampachu jako jednego z rozbójników napadających na pobliskie „państwo lanšperskie” należące do zbrasławskiego klasztoru. Informacja ta jest zarazem pierwszą wiadomością o istnieniu zamku w Žampachu, który powstał zapewne na przełomie XIII i XIV wieku podczas kolonizacji ziem położonych na prawym brzegu rzeki Ticha Orlice¹⁴. Zamek nie pozostał w rękach Piotra zbyt długo. W bliżej nie znanych okolicznościach uzyskał go król czeski – Jan Luksemburski, który w 1324 r. oddał go w zastaw niejakemu Henrykowi młodszemu z Lipy¹⁵. Możliwe, że po stracie zamku członkowie rodu przenieśli się na inne tereny i rozproszyli w poszukiwaniu nowych siedzib. Pod koniec XIV wieku istniały już trzy gałęzie rodu, piszące się nadal „z Žampachu”, ale używające innych przydomków: Hložkowie siedzący w Bolehošti, Kokumenowie w Hronovie i Koldowie w Černikovicach w dolinie rzeki Běla.

Po raz pierwszy jakiś Kolda z Žampachu występuje w źródłach historycznych w 1376 r. jako osoba sprawująca patronat nad kościołem w Černikovicach. Prawdopodobnie ten sam Kolda jest świadkiem na dwóch dokumentach z lat 1386-1387 wystawionych przez jego sąsiadów oraz na dokumencie fundacyjnym ołtarza św. Feliksa i Adaukta w pobliskim Rychnově nad Kněžnou (1388 r.). W 1398 r. ofiarowuje swej małżonce – Bětce z Bukovic – wioskę Zelici na Morawach. Jeszcze w roku 1404 poświadcza transakcję, w której uczestniczy proboszcz z Černikovic, a w 1406 r. jest już wymieniany jako osoba nieżyjąca¹⁶. Ów Kolda był zapewne ojcem naszego bohatera – Jana Koldy z Žampachu.

Niewiele wiemy o jego młodych latach. Przypuszczalnie urodził się na początku lat 90-tych XIV-tego stulecia (ok. 1390 r. ?)¹⁷. Wiadomo również, że miał siostrę – Annę, wydaną później za Vaňka Kordulę z Dubenca. W latach 1407-1415 był wymieniany jako patron czernikowickiego kościoła¹⁸. W 1419 r. uzyskał w spadku dwie wioski – Rokytovce i Voděrady – położone w pobliżu Černikovic¹⁹, mimo to jego majątek nie był zbyt imponujący i lokował go wśród licznej rzeszy drobnych rycerzy z północno-wschodnich Czech, którzy zazdrośnie spoglądali na bogate posiadłości kościelne (np. klasztoru benedyktynów w Broumovie). Nic dziwnego, że w chwili wybuchu postania husyckiego większość z nich zasilila szeregi polnych wojsk, tworzonych przez radykalne odłamy ruchu husyckiego – taborytów i (nieco później) „sierotki”²⁰. Przesłanki natury ideologicznej odgrywały tu chyba drugorzędną rolę. Ważniejszą okazywała się nadzieja na uzyskanie łupów i majątków. To tłumaczy łatwość z jaką, po uzyskaniu korzyści materialnych, zmieniali front, odchodzili do obozu umiarkowanego i szukali ugody z Zygmuntem Luksemburskim. W przypadku Jana Koldy taka sytuacja

¹³ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, op. cit., s. 15

¹⁴ T. Šimek, *Hrady, zámky a tvrze v Čechách, na Moravě a ve Slezsku*, tom. VI, *Východní Čechy*, Praha 1989, s. 565

¹⁵ *Ibidem*, s. 565-566; od 1347 r. właścicielem zamku był Jan ze Smojna, który dopuszczał się rozbojów wobec kupców i sąsiadów. W 1355 r. Žampach obległy wojska króla czeskiego Karola IV. Zamek został zdobyty, a Jan ze Smojna stracony. W 1367 r. Karol IV podarował „państwo žampachskie” Čeňkovi z Potštejna, który był proplastą rodu Žampachůw z Potštejna. W ich rękach zamek pozostał do roku 1574.

¹⁶ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, op. cit., s. 15-16

¹⁷ *Ibidem*, s. 16, 107

¹⁸ *Ibidem*, s. 16

¹⁹ V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, op. cit., s. 52

²⁰ W 1423 r. po zwycięstwie wśród taborytów skrajnie radykalnego programu, odłączył się od nich Jan Žižka ze swoimi zwolennikami i zorganizował w Hradec Králové własne bractwo zwane Małym Taborem, które po śmierci Žižki (1424) przybrało nazwę „sierotek”. „Sierotki” i taborytów łączyła opozycja wobec utrakwistów, a ich oddziały zbrojne często ze sobą współdziałały.

jednak nie miała miejsca. Zwolennikiem współpracy z taborytami pozostał przez niemal całe życie. Według czeskiego „koldoznawcy” – Vladimira Wolfa - niewątpliwy wpływ na postawę pana z Žampachu miały jego studia na uniwersytecie w Pradze, podczas których zapoznał się z ideami Husa i stał się ich gorliwym wyznawcą²¹.

Wybuch wojen przerwał (ewentualną) uniwersytecką edukację Jana Koldy. Młody, wykształcony rycerz, przesiąknięty husyckimi ideałami, szybko osiągnął w wojskowych strukturach taborytów funkcję hetmana²². Jego bezpośredni udział w walkach w pierwszej połowie lat 20-tych XV wieku nie jest jednak potwierdzony źródłowo.

W 1421 r. północno-wschodnie Czechy stanęły w ogniu. Z jednej strony husyckie polne wojska opanowały silne ośrodki miejskie (Trutnov, Dvůr Králové, Jaroměř), a Broumov uniknął ich losu tylko dzięki dwuznacznej postawie Hynka Krušiny²³; z drugiej strony groźni sąsiedzi Jana Koldy – Puta z Častolovic i Jan Městecký z Opočna – tępil mniejsze garnizony i oddziały sojuszników taborytów. W maju 1421 r. Police nad Metuji zostały spalone przez oddziały śląskie, które wtargnęły do Czech od strony Kamiennej Góry. W rozprawie z przeciwnikami nie przebierano w środkach. Sprawcami bezprzykładnych okrucieństw były obie walczące strony. Po kapitulacji Jaroměřa, mimo gwarancji swobodnego odejścia dla obrońców miasta, husyci utopili w Łabie wielu mieszczan, a kilkunastu mnichów spłonęło na stosach ustawionych w rynku. Natomiast „krzyżowcy” ze Śląska wymordowali ludność Polic, która szukała schronienia w skalnych labiryntach na górze Ostaš²⁴.

18 września 1421 r. zjazd książąt śląskich w Grodkowie podjął decyzję o udzieleniu pomocy Zygmuntovi Luksemburskiemu w akcji zwalczania husytów. Owocem obrad było obsadzenie niektórych pogranicznych miejscowości (m.in. Žacléř) załogami śląskimi i kolejna wyprawa do Czech, która w październiku 1421 r. przekroczyła granicę w okolicach Międzyzylesia. Wzięły w niej udział oddziały wystawione przez książąt śląskich, biskupa wrocławskiego i Związek Sześciu Miast Łużyckich²⁵. 12 października 1421 r. do obozujących pod Międzyzylesiem wojsk śląskich i łużyckich dotarł posłaniec wysłany przez pana z Žampachu²⁶, który niejakiemu Wolfhartowi von Rathelaw²⁷ przekazał ultimatum, że jeżeli najeźdźcy przekroczą

²¹ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, op. cit., s. 16, 107-108. V. Wolf jest jedynym historykiem wpisującym do biografii Jana Koldy starszego studia na uniwersytecie praskim. Informację o posiadaniu przez niego tytułu bakałarza nauk wyzwolonych, pojawiającą się dopiero w 1437 r. V. Wolf tłumaczy przerwą w funkcjonowaniu uniwersytetu spowodowaną wojną. Stopnie naukowe zaczęto nadawać w Pradze ponownie od 1430 r. Wg Wolfa Kolda mógł wówczas dokończyć studiów i uzyskać tytuł bakałarza dopiero na początku lub w połowie lat 30-tych. Do przypuszczeń tych należy podchodzić jednak z dużą ostrożnością. Logika późniejszych wydarzeń powiązana z kontekstem sytuacji, w której wspomniano o tytule naukowym Koldy oraz opinie innych autorów zdają się wskazywać na to, że studentem i bakałarzem praskiego uniwersytetu był jednak Jan Kolda młodszy.

²² Samo posiadanie funkcji hetmana nie świadczyło jeszcze o znaczeniu jej posiadacza. W oddziałach husyckich hetmanem nazywano dowódcę każdego szczebla - od najniższego (nawet dowódcę załogi pojedynczego wozu bojowego) do najwyższego (patrz J. Durdik, *Sztuka wojenna husytów*, Warszawa 1955, s. 132). Dopiero wymienie Koldy w gronie „starszych” (po raz pierwszy w 1428 r.) wskazuje na jego wysoką rangę w oddziałach taborytów.

²³ Dowodzący operacją Hynek Krušina - za plecami księdza Ambrożego (przywódca skrajnego skrzydła taborytów) - podjął rokowania z załogą miasta i przysłanymi jej posiłkami śląskimi. Umowa jaką zawarł doprowadziła do rozejścia się gotowych do szturmów sił. Tylko pamięć dawnych zwycięstw Krušiny uchroniła go przed zatłuczeniem cepami bojowymi przez rozsierdzonych orebitów.

²⁴ Szczegółowy opis wydarzeń z tego okresu w: F. Jirasko, *Slezsko, husitství a spanilá jízda*, maszynopis, b.m.w., 1981, s. 45-55. Pamięć o masakrze przetrwała w miejscowych podaniach. Jedną ze skał na Ostaš, przypominająca postać mężczyzny, nosi nazwę „Zrádce” (Zdrajca). Według legendy zamienił się w nią zdrajca, który wskazał „krzyżowcom” drogę do kryjówki mieszkańców Polic.

²⁵ Związek Sześciu Miast Łużyckich - przymierze Zgorzelca, Lubania, Żytawy, Budziszyna, Lubija i Kamieńca (łużyckiego) zawarte w 1346 r. w celu zapewnienia bezpieczeństwa na drogach. Oddziały Związku podejmowały operacje zbrojne przeciwko raubritterom. Związek formalnie przetrwał do roku 1815.

²⁶ W tym przypadku chodzi o Mikulaša Žampacha z Potštejna (zm. 1427), właściciela zamku Žampach.

²⁷ Identyfikacja tej osoby nie jest pewna; prawdopodobnie dowódca jednego z pocztów zbrojnych biorących udział w wyprawie. Być może chodzi o Wolfharta von Rachenau, burgrabiego zamku Karpień, ojca Zygmunta

graniczne góry, to jego pan uderzy na nich wraz z 300 ludźmi. Ślązacy nie ulękli się pogroźek i potraktowali posła w sposób mocno niedyplomatyczny – został spalony na stosie²⁸. Następnego dnia oddziały interwentów rozlały się szeroko po całym pograniczu i zajęły się łupieniem i paleniem wiosek, w szczególności należących do sprzymierzeńców husytów – Jana Koldy z Žampachu i Wiktoryna z Kunštatu. W akcji tej bardzo ochoczo uczestniczył także kłodzki starosta, Puta z Častolovic²⁹.

Następne informacje o Janie Koldzie pochodzą dopiero z 1427 roku. Znalazł się wówczas (wraz ze swoim imiennikiem Janem Žampachem z Potštejna, synem Mikulaša) w straży przedniej 25-tysięcznej armii Prokopa Wielkiego³⁰, która pod Tachovem (4 VIII 1427) rozgromiła siły czwartej krucjaty antyhusyckiej³¹. Trudno w tym przypadku w ogóle mówić o bitwie. 80 tysięcy „krzyżowców”, wyposażonych na wzór husycki w wozy bojowe i liczną artylerię, w noc poprzedzającą starcie uległo panice i rzuciło się do ucieczki słysząc turkot wozów i śpiew zbliżających się husytów. Ścigani przez oddziały Prokopa porzucali wozy, broń ręczną, działa³² i ginęli pod ciosami cepów.

Począwszy od 1427 r. husyci zaczęli realizować nową koncepcję strategiczną – obrony ofensywnej – polegającą na organizowaniu wypadów zbrojnych do nieprzyjaznych krajów sąsiednich. Jej pomysłodawcą był Prokop Wielki, a pierwsza próba realizacji miała miejsce w marcu 1427 r., kiedy to oddziały taborytów, po udanej deblokadzie twierdzy Břeclav w południowych Morawach, wdąły się do Austrii; kolejna wyprawa w maju tego roku spustoszyła Łużyce i Śląsk³³. Operacje te, określane w czeskiej historiografii mianem „spanilé jizdy” (sławne, znakomite wyprawy), miały do spełnienia różne cele : odwet na ościennych feudałach za gwałty jakie popełniali w Czechach podczas krucjat, opanowanie stałych punktów oparcia na terytorium przeciwnika (które byłyby bazą dla kolejnych kampanii, a zarazem trzymałyby „krzyżowców” z dala od czeskich granic) oraz zdobycie zaopatrzenia dla polnych wojsk i ludności Czech objętych blokadą ekonomiczną. Nie bez znaczenia był wymiar propagandowy „spanilých jizd”. Kolumnom taborytów i „sierotek” towarzyszyli husycy księża. Ich zadaniem było głoszenie nauki Husa wśród mas plebejskich na terenach, które przemierzali, aktywizowanie ukrytych sympatyków czy wreszcie porwanie miejscowej ludności do powstań przeciwko rodzimym feudałom. Tych ostatnich groźba spustoszenia dóbr często skłaniała do rokowań z husytami i do respektowania na obszarze swoich włości czterech artykułów praskich³⁴.

Pod koniec lutego 1428 r. kolejna wyprawa husycka dowodzona przez Prokopa Wielkiego ruszyła na Śląsk. Po sukcesach na Opawszczyźnie, Górnym Śląsku i w ks. nyskim dotarła pod Strzelin. Tutaj Prokop dał wypocząć swoim żołnierzom i wysłał do Czech list (1 IV 1428), w którym wzywał husyckich hetmanów z okręgów hradeckiego, chrudimskiego i czasławskiego,

von Rachenau (rycerza-rozbójnika wsławionego później złupieniem klasztoru w Henrykowie i porwaniem jednej z córek Puty z Častolovic).

²⁸ GGG , t. II., s. 115 ; H. von Wiese, *op. cit.*, s. 377-378

²⁹ F. Jirasko, *op. cit.*, s. 54

³⁰ Prokop Wielki (ok. 1380-1434), zwany również Łysym (Prokop Holý) – główny dowódca taborytów od 1426 r. Pobił siły krucjat pod Usti (1426), Tachovem (1427) i Domažlicami (1431); dowodził wyprawami na Śląsk, Morawy, Węgry, Miśnię, Łużyce, Saksonię i Bawarię. Poległ w bitwie pod Lipanami w 1434 r.

³¹ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 109 ; V. Ježek, *op. cit.*, s. 99

³² Wśród nich wielkie działo króla Wacława IV, zwane „Chmelik”, używane później przez husytów m. in. podczas oblężenia Kolina w 1427 r.

³³ Na Śląsk husyci sporadycznie zapuszczali się także wcześniej. Np. w grudniu 1425 r. wyprawa pod dowództwem księżyza Ambrozego spaliła Radków i Bardo oraz częściowo złupiła klasztor w Kamieńcu Żąbkowickim.

³⁴ Po śmierci Husa jego zwolennicy ujęli główne zasady nauki mistrza w tzw. cztery artykuły praskie, które postulowały : wolne głoszenie słowa bożego, możliwość przyjmowania komunii pod dwiema postaciami przez wszystkich wiernych, likwidację świeckiej władzy duchowieństwa i jego majątków oraz karanie grzechów śmiertelnych przez władzę świecką, a nie przez sądy kościelne.

aby pod wodzą Janka z Kralovic ruszyli z posiłkami na Śląsk³⁵. Taboryci i „sierotki” ze wschodnich Czech byli w drodze zanim jeszcze pismo zostało wysłane. Wojska okręgu hradeckiego, które wtargnęły na ziemię kłodzką od strony Náchodu, przekroczyły graniczną rzeczkę Metuja już 12 marca³⁶. Wśród nich znajdował się zapewne Jan Kolda. Mógł wówczas po raz pierwszy (?) zobaczyć tereny, z którymi związał się w przyszłości. Husyci zdobyli i doszczętnie zniszczyli Zamek Lewiński. Zamku Homole, górującego nad przełęczą Polskie Wrota, chyba nie musieli szturmować. Jest bardzo prawdopodobne, że bramy warowni otworzył im czeski rycerz Mikuláš Trčka z Lipy (właściciel zamku od roku 1427), będący od lat sympatykiem taborytów³⁷. Dzięki temu husyci uzyskali na następne lata ważny punkt strategiczny kontrolujący drogę z ziemi kłodzkiej do Czech.

Pod koniec marca pod Kłodzkiem doszło do połączenia oddziałów hradeckich i chrudimskich (które po drodze spaliły Międzylesie i zdobyły zamek Szczerba) i do nieudanej próby zdobycia miasta. Szlak ich dalszego wspólnego marszu do Dzierżoniowa na spotkanie z siłami głównymi znaczyły zgliszcza Ząbkowic Śląskich i klasztoru w Kamieńcu. Stąd wojska z kielichem na proporcach spłynęły na urodzajną Równinę Wrocławską. Na początku maja, po złupieniu licznych wsi i miast (m. in. Kąty Wrocławskie, Środa Śląska, Chojnów), oddziały husytów, obciążone wozami z bogatym łupem, wycofały się do Czech³⁸.

Uwadze husyckich dowódców nie mogła ująć góra Słęża, wyraźnie dominująca nad pobliskimi równinami. Znajdujący się na niej zamek doskonale nadawał się na bazę wypadową dla operacji przeciwko szlakom komunikacyjnym Wrocławia i Świdnicy, dwóch największych śląskich bastionów koalicji antyhusyckiej. Kiedy zwiadowcy dostarczyli informację, że załoga ślężańskiego zamku w obawie przed oblężeniem opuściła swoje stanowisko i schroniła się za bezpiecznymi murami Wrocławia, natychmiast powstał projekt obsadzenia warowni husycką załogą. Od połowy kwietnia 1428 r. na Słęży rezydował już husycki garnizon złożony z 200 jeźdźców i 40 pieszych, zaopatrzonego w zapasy prowiantu i paszy zdobyte w Kątach Wrocławskich i Środzie Śląskiej. Na jego dowódców wyznaczono Jana Koldę z Żampachu i morawskiego husytę Plichtę młodszego z Žerotina³⁹.

Nominacja dowódcy tak ważnego punktu, stanowiącego wysunięty najdalej na północ przyczółek na terytorium wroga, nie mogła być dziełem przypadku. Musiały na nią wpłynąć jakieś wcześniejsze, nieznanne nam zasługi wojskowe pana na Żampachu. Możemy więc być pewni, że lata poprzedzające objęcie funkcji wodza ślężańskiego garnizonu upłynęły mu na udziale w taboryckich wyprawach, podczas których doskonalił swoje wojenne rzemiosło.

Proporcje między konnymi a pieszymi w składzie czeskiej załogi wyraźnie wskazują jakie zadania do realizacji wyznaczyła jej rada hetmańska. Po odejściu sił głównych do Czech wypadu oddziału jeźdźców paraliżujących ruch na szlakach handlowych szybko stały się utrapieniem wrocławskich i świdnickich mieszczan. Patrycjat obu miast równie szybko zorganizował ekspedycję, która już pod koniec maja 1428 r. stanęła pod murami ślężańskiej warowni.

³⁵ F. Jirasko, *op. cit.*, s. 108

³⁶ M. Perlbach, *Reinerz und die Burg Landfried (Hummelsburg) bis zum Jahre 1471*, ZVGAS, 9 (1868), s. 284; chodzi o granicę między Czechami a „państwkiem homolskim”.

³⁷ K. Jaworski, *op. cit.*, s. 17; w następnych latach na zamku Homole przebywał jeden z przywódców taboryckich – Piotr Polak z Wolfiny; nadal był z nim związany także Mikuláš Trčka, wymieniany jako pan na Homoli w latach 1432-1433 (występujący również w latach 1427-1432 razem z Jankiem Holcem jako właściciel zamku w Nachodzie). Lochy zamkowe służyły także jako miejsce pobytu uprowadzonych przez husytów jeńców, którzy oczekiwali tam na wykup. Więziono w nich m. in. jednego z mnichów z kamienieckiego klasztoru, czterech patrycjuszów wrocławskich, którzy dostali się do niewoli pod Strzelinem w 1432 r., a także braci Opitza i Hayna Czirnów (zanim nie przeszli na stronę husycką).

³⁸ Szczegółowy przebieg wyprawy zob. F. Jirasko, *op. cit.*, s. 109-114

³⁹ F. Jirasko, *op. cit.*, s. 110-111; głównodowodzącym był chyba jednak Jan Kolda, skoro tzw. *Stary letopisec* (zwykle dobrze poinformowany), na który powołuję się F. Jirasko, w relacji z wyprawy wiosennej na Śląsk odnotował tylko „*osazeni Sobotky panem Koldú*”, a nie wymienił imienia jego współtowarzysza; *ibidem* s. 115

Przez blisko dwa tygodnie połączone wojska wrocławsko-świdnickie usiłowały zdobyć zamek szturmem. Wszystkie ataki zostały jednak odparte przez obrońców, a oblegający ponieśli poważne straty w ludziach. Dopiero wyczerpywanie się zapasów żywności i brak nadziei na nadejście odsieczy z Czech, skłoniły Jana Koldę do podjęcia rozmów o kapitulacji. Rokowania zakończono 7 lub 10 czerwca 1428 r. Załoga poddała zamek w zamian za prawo wolnego odejścia do Czech (możliwe też, że zamek został zdobyty szturmem)⁴⁰. Warownia, po opuszczeniu jej przez husytów, została częściowo zniszczona przez wojska miejskie⁴¹.

Warunki kapitulacji zostały przez zwycięzców dotrzymane, a reputacja Jana Koldy jako dowódcy chyba nie doznała większego uszczerbku, skoro kilka miesięcy później możemy znaleźć ślad jego pobytu w południowych Czechach. 30 listopada 1428 r. w Kasejovicach pod Znojmem on i „*jini starši vojsk Tábořských*” złożyli swoje podpisy i przystawili pieczęcie na dokumencie przymierza między Taborem a Oldřichem z Rožmberka⁴², zawartym do świętego Jerzego następnego roku⁴³.

Milczenie źródeł nie pozwala nam odtworzyć kilku następnych lat w biografii Jana Koldy. Jako hetman wojsk taboryckich uczestniczył zapewne w kolejnych „spaniłých jizdach”, w tym w zimowej (1428/1429) na Śląsk⁴⁴ oraz w wyprawie na Łużyce i w oblężeniu Budziszyna (październik 1429)⁴⁵. Prawdopodobny jest również jego udział we wspólnej polsko-husyckiej wyprawie przeciwko zakonowi krzyżackiemu (maj – wrzesień 1433), która dotarła do wybrzeży Bałtyku. Trzon wojsk husyckich, dowodzonych przez Jana Čapka z Sán, stanowiły oddziały „sierotek”, ale towarzyszyły im także poczty przysłane przez szlachtę i miasta ze wschodnich Czech⁴⁶. Podczas tych lat Jan Kolda nie zaniedbywał również starań o powiększenie własnego majątku. W bliżej nieznanych okolicznościach (19 II 1433) uzyskał od niejkiej Markéty ze Semina dwie wioski – Slemeno i Těchlovice – położone w pobliżu Černikovic, które ta odziedziczyła po swojej ciotce⁴⁷.

Kolda utrzymywał również kontakt z husycką załogą Homoli. Pod koniec grudnia 1433 r. uczestniczył w odbytej na zamku naradzie kilku dowódców taboryckich (Mikulaš Trčka z Lipy, Janek Holec z Nemošic, Mates Salava z Lipy i inni). Jej owocem była wyprawa przeciwko wschodnioczeskiemu miastu Choceň, podjęta podczas świąt Bożego Narodzenia. Miesz-

⁴⁰ *Ibidem*, s. 117; wiadomość o rokowaniach z husytami i poddaniu zamku podaje tylko F. Jiraško nie powołując się przy tym na źródła tej informacji; większość pozostałej literatury, przywołując kronikę Zygmunta Rosicza [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum* (SRS), tom VI, Breslau 1871, s. 160 podaje, że zamek został zdobyty 7 czerwca 1428 r. po szturmach okupionych dużą ilością zabitych i rannych; inne daty podają: W. Fabisiak, K. Popiński, J. Tyszkiewicz, R. Żerelik, *Dzieje Sobótki*, Sobótka 1999, s. 46 – lipiec 1429 r. oraz E. Małczyńska – 1433 r. (patrz przypis niżej)

⁴¹ *Ibidem*, s. 117; Po wojnach husyckich ruiny zamku stały się siedzibą rycerzy-rozbójników. Ich działalności położono kres dopiero w 1471 r. Informacja o „pomocy powstańców polskich” dla husyckiej załogi Ślęzy, podawana w przewodniku W. Koszarski, B. Ranowicz, *Sudety. Tom II. Sudety Środkowe i Przedgórze Sudeckie*, Warszawa 1982, s. 181 jest zapewne reminiscencją poglądu E. Małczyńskiej (*op. cit.*, s. 453 oraz *Historia Śląska*, tom I, część 2, s. 245), że Piotr Polak idący z pomocą obrońcom Ślęzy został wzięty do niewoli przez wrocławian i świdniczan. Potyczka na stokach Ślęzy, podczas której Piotr Polak dostał się do niewoli miała w rzeczywistości miejsce w roku 1433, a więc kilka lat po opanowaniu zamku przez wojska miejskie (E. Małczyńska - zresztą jako jedyna autorka - podaje, że zdobycie zamku na Ślęzy nastąpiło właśnie w 1433 r.);

⁴² Oldřich z Rožmberka – magnat posiadający duże kompleksy dóbr w południowych Czechach. Podczas wojny był głową stronnictwa katolickiego, popierającego Luksemburga, a po jej zakończeniu liderował stronnictwu prohabsburskiemu; u schyłku lat 40-tych stał na czele tzw. jednoty strakonickiej sprzeciwiającej się próbom podporządkowania Czech Jerzemu z Podiebradów.

⁴³ V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s.52-53, 67

⁴⁴ Nie uczestniczył jednak w bitwie pod Starym Wielislawiem (27 XII 1428), w której oddziały „sierotek” rozgromiły siły książąt śląskich. Wojska taborytów połączyły się z „sierotkami” pod Bardem dopiero w pierwszych dniach stycznia 1429 r. (F. Jirasko, *op. cit.*, s. 123)

⁴⁵ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, 18

⁴⁶ V. Ježek, *op. cit.*, s. 99

⁴⁷ V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ... op. cit.*, s. 53, 67

czanie stawili opór napastnikom, który jednak został złamany, a miasto splądrowane. W boju padło 70 obrońców⁴⁸.

Taboryckiego hetmana nie mogło zabraknąć w decydującej o przyszłości Czech bitwie pod Lipanami (30 V 1434). Połączone armie taborytów i „sierotek” (9 tys. piechoty i 700 jazdy) starty się w niej z oddziałami utrakwistów (ok. 20 tys. ludzi). Jan Kolda był już jednym z nielicznych przedstawicieli czeskiej i morawskiej szlachty, biorących udział w tej batalii po stronie radykalnych odłamów ruchu husyckiego. Większość przedstawicieli jego grupy społecznej zmieniła front i walczyła w szeregach utrakwistów o utrwalenie zdobyczy uzyskanych w pierwszych latach wojen husyckich. Przewaga liczebna wroga zadecydowała o klęsce „sierotek” i taborytów, którzy stracili wodza Prokopa Wielkiego i ok. 6 tysięcy ludzi⁴⁹. Część z nich już po bitwie została żywcem spalona w pobliskich stodołach⁵⁰. Jan Kolda przeżył pogrom. Prawdopodobnie widząc nieuchronną porażkę opuścił pole walki wraz z jazdą Jana Čapka z San⁵¹.

Po klęsce lipańskiej Jan Kolda znalazł schronienie na zamku Homole⁵². Możliwe, że ta górska warownia stała się wówczas głównym miejscem jego pobytu i była nim do jesieni 1437 r. Trudno jednak ten pogląd należycie udokumentować. Ostatnia wzmianka wiążąca Mikulaša Trčkę z Homolą pochodzi z końca grudnia 1433 roku (w 1436 kupił zamek w Lichnicach nad Sazawą, związał się z Oldřichem z Rožmberka i przeszedł do obozu politycznego wrogiemu taborytom), zaś źródło określające po raz pierwszy Jana Koldę mianem posiadacza Homoli wymienia bardzo nieprecyzyjną datę – „około 1437 roku”⁵³. Możemy więc założyć, że najpóźniej w 1436 r. przejął zamek z rąk Mikulaša Trčki, zaś jego wcześniejsza rola w warowni trudna jest do określenia (rezydent?, dowódca załogi?, a może od razu właściciel zamku?). Zapewne brał udział w wymianie jeńców (a może nawet nią kierował), która została przeprowadzona na Homoli 17 września 1434 r. Odzyskali wówczas wolność husycy dowódcy Piotr Polak i Bedřich ze Stražnicy⁵⁴, a w zamian uwolniono patrycjuszów wrocławskich więzionych w zamkowych lochach od 1432 roku⁵⁵.

Porażka radykalnych odłamów ruchu husyckiego w bitwie pod Lipanami wcale nie oznaczała końca wojny. Co prawda na Śląsku jeszcze w 1434 roku ostatnie dzierżone przez husytów ośrodki oporu zostały zdobyte lub przejęte za wykupem z rąk husyckich dowódców (Niemcza, Otmuchów), lecz w Czechach nadal istniała silna opozycja przeciwko Zygmuntowi Luksemburskiemu i dążącemu do ugody z nim obozowi utrakwistów. Kompaktatów praskich nie chciał zaakceptować ani Tabor, ani jego sojusznicy we wschodnich Czechach: miasto Hradec Králové, Jaroměř i Dvůr Králové (w których dominowało radykalne ugrupowanie księdza Ambrożego), hetman Jan Roháč z Dubu i grupa rycerzy o sympatiach taboryckich – Jan Kolda z Žampachu, Mates Salava z Lipy, Jiří z Vizmburka i inni. Wkrótce sytuacja tego obozu uległa pogorszeniu. Zygmunt Luksemburski, po uznaniu go przez utrakwistów za króla, odbył uroczysty wjazd do Pragi (VIII 1436); 18 listopada 1436 r. Tabor zawarł taktyczną ugodę z nowym władcą (w jej tekście jednak wyraźnie podkreślono, że miasto nie dostarczy monarsze pomocy zbrojnej przeciwko swym przyjaciołom, wśród których wymieniony został

⁴⁸ *Ibidem*, s. 53; K. Jaworski, *op. cit.*, s. 18

⁴⁹ Wszystkie dane liczbowe wg Małej Encyklopedii Wojskowej, Warszawa 1970; inne źródła podają znacznie większą liczebność wojsk i strat taborytów i „sierotek” (nawet do 18 tys. zabitych).

⁵⁰ F. Jirasko, *op. cit.*, s. 196

⁵¹ V. Ježek, *op. cit.*, s. 100

⁵² V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ..., op. cit.*, s. 53; wg V. Ježka (*op. cit.*, s. 101) miejscem pobytu Koldy mogły być też Černikovice.

⁵³ GGG, t. II, s. 184

⁵⁴ Bedřich ze Stražnicy – husycki ksiądz i hetman. Od 1430 r. dowodził husycką załogą Niemczy. Na początku sierpnia 1434 r. został podstępnie ujęty przez braci Czirnów (Hayna i Zygmunta) na zamku Sokolec, a potem był więziony w Świdnicy. Piotr Polak przebywał w niewoli u wrocławian od potyczki na stokach Ślęzy w 1433 r.

⁵⁵ F. Jirasko, *op. cit.*, s. 199; K. Jaworski, *op. cit.*, s. 18

Jan Kolda⁵⁶), zaś w marcu 1437 r. w Hradec Králové doszło do przewrotu, w wyniku którego ksiądz Ambroży został uwięziony, a jego zwolennicy musieli opuścić miasto i schronić się u Rohača z Dubu na zamku Sion w pobliżu Kutnej Hory. Miasto Hradec Králové poddało się Zygmunтови, zaś zamek Sion został zdobyty przez wojska królewskie, po dłuższym oblężeniu (6 IX 1437). Rohača i jego 52 towarzyszy stracono wkrótce podczas okrutnej egzekucji w Pradze. Jan Kolda pozostawał więc co raz bardziej osamotniony wśród wrogiego otoczenia.

Czary goryczy dopełniała postawa jego syna, Jana Koldy młodszego, który podczas wydarzeń w Hradec Králové stanął po stronie przeciwników politycznych ojca. Za rolę jaką odegrał w antyhusyckim przewrocie uzyskał od Zygmunta Luksemburskiego w podzięcie dochody ze wsi Lovčice (6 XI 1437)⁵⁷. Stosowny dokument wystawiony został dla Jana Koldy z Žampachu, bakałarza nauk wyzwolonych uniwersytetu praskiego⁵⁸. Według większości czeskich badaczy jest to pierwsza informacja o Janie Koldzie młodszym, który wkrótce po przewrocie został wygnany z miasta i jego losy przez kilka następných lat pozostają nieznane⁵⁹.

Bezwzględna rozprawa z Rohačem z Dubu obróciła się przeciwko Zygmunтови Luksemburskiemu. Całe Czechy zawrzały z oburzenia. W takich okolicznościach próba stworzenia nowej koalicji antyzygmuntowskiej miała szansę powodzenia. Jan Kolda porozumiał się z Bedřichem ze Stražnicy, hradeckimi przyjaciółmi księdza Ambrožego i innymi zwolennikami taborytów co do wspólnego działania. Celem przymierza było uchwycenie we wschodnich Czechach warownych punktów, które dałyby koalicji oparcie dla dalszych operacji zbrojnych przeciwko monarsze. Plan został zrealizowany tylko połowicznie. Próba zdobycia Hradec Králové (16 X 1437), podjęta przez Pardusa z Horky, zakończyła się niepowodzeniem. Atak odparto, a 22 jego uczestników zostało uwięzionych i utopionych w Łabie⁶⁰.

Jan Kolda miał więcej szczęścia; 29 września 1437 r. zaskakującym, nocnym napadem opanował Náchod (zamek i miasto), który odtąd na najbliższe lata stał się jego siedzibą⁶¹. Nie wiadomo kto władał Náchodem przed atakiem Koldy. Ostatnim, poświadczonym we wrześniu 1433 r., posiadaczem miasta i zamku był Jan Baštin z Porostlé, dawny podhetman Žižki, służący najpierw w taboryckim, a potem w „sierocym” wojsku. W 1432 roku (?), w nieznanym sposobie, Baštin przejął Náchod z rąk poprzednich posiadaczy - znanych nam już – Janka Holca i Mikulaša Trčki z Lipy (którzy z kolei prawdopodobnie zdobyli go w 1427 r., po śmierci wcześniejszego właściciela – Wiktoryna z Kunštatu i Podiebradów). Brak źródeł nie pozwala nam stwierdzić czy Baštin jeszcze w 1437 r. dzierżył Náchod i zmiana przez niego obozu politycznego spowodowała atak Koldy, czy też może właścicielem zamku był ktoś inny⁶².

Po zdobyciu Náchodu pozycja Jana Koldy istotnie się poprawiła, jednak aby ją zachować, a także zabezpieczyć wywalczone tereny przed kontratakami, musiał zadbać o posiadanie odpowiednio licznego, dobrze uzbrojonego i wyszkolonego oddziału. Rekrutacja chętnych na pewno nie stwarzała żadnego problemu. W całych Czechach było wielu bezrobotnych żołnierzy, skłonnych z przyczyn materialnych bądź ideologicznych służyć w Koldowych rotach. Utrzymanie załóg w Náchodzie, na Homoli i w Černikovicach łączyło się jednak ze znacznymi kosztami. Środki na zaopatrzenie swoich żołnierzy Jan Kolda zaczął więc zdobywać rabując

⁵⁶ R. Heck, *op. cit.*, s. 16

⁵⁷ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 120

⁵⁸ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s.19-20 i 107-108; autor wykluczający w tym przypadku działanie Jana Koldy młodszego, stawia znak równości między Koldą-taboryckim hetmanem, a Koldą-bakałarzem (ma to dodatkowo wesprzeć tezę o studiach uniwersyteckich Jana Koldy starszego). Wg niego prozygmuntowski przewrót w Hradec Kralove miał poprzeć Jan Kolda starszy realizujący dyskretnie zalecenia Taboru znajdującego się w taktycznym sojuszu z królem.

⁵⁹ V. Ježek, *op. cit.*, s. 100

⁶⁰ V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 53; fiaskiem zakończyła się też próba zdobycia morawskiego miasta Litowel, podjęta m.in. przez ludzi Bedřicha ze Stražnicy (1 XI 1437). Do niewoli dostało się 44 napastników, których później powieszono w Ołomuńcu.

⁶¹ V. Ježek, *op. cit.*, s. 101

⁶² J.K.Hraše, *op. cit.*, s. 109

kupców przemierzających drogę z Kłodzka do Czech oraz organizując łupieżcze wypadki na ziemię kłodzką. Najazdy spowodowały, że kłodzczanie zaczęli przygotowywać działania odwetowe i zbierać przeciwko niemu wojsko. Wówczas załoga Koldy z zamku Homole niespodziewanie zaatakowała koncentrujące się oddziały i zadała im spore straty⁶³.

Rychły zgon Zygmunta Luksemburskiego (9 XII 1437)⁶⁴ wytworzył w Czechach nową sytuację. Co prawda na łożu śmierci umierający monarcha wskazał następcę – swego zięcia Albrechta Habsburga⁶⁵ - ale decyzja ta wymagała akceptacji stanów czeskich, która nie była tak oczywista. Wiosną 1438 r. obóz prohabsburski na zjeździe w Pradze powołał Albrechta na tron czeski, ale już wkrótce taboryci i część utrakwistów wysunęli przeciwko niemu kontrkandydata – Kazimierza Jagiellończyka, brata króla polskiego Władysława III (Warneńczyka). Połączony zjazd obu stronnictw o husyckim rodowodzie, który odbył się w Mielniku (28 maja 1438), dokonał wspólnego wyboru młodszego syna Jagiełły na króla czeskiego. W elekcji mielnickiej wziął udział także Jan Kolda⁶⁶, stając wówczas w jednym obozie z liderami utrakwistów: Hynkiem Ptačkem z Pirkštejnu i Jerzym z Podiebradów.

Podwójna elekcja była sygnałem do wybuchu walk między zwolennikami Habsburga i polskiego królewicza. W nowej wojnie domowej pan z Žampachu i Náchodu opowiedział się oczywiście po stronie młodego Jagiellona. Już wówczas zaczął określać się mianem „*služebnika polského krále*” („poddanego króla polskiego”)⁶⁷ i udzielił daleko idącego wsparcia polskiemu korpusowi posiłkowemu, który pod dowództwem wojewodów sandomierskiego - Jana Tęczyńskiego i poznańskiego – Sędziwoja Ostroroga, wkroczył do Czech (6 VII 1438). Wojska te początkowo obozowały właśnie w „państwie nachodskim” Jana Koldy i dopiero po połączeniu z czeskimi sprzymierzeńcami pociągnęły na Tabor, gdzie skutecznie przeszkadzały w oblężeniu miasta przez wojska Albrechta. W sierpniu Ostroróg na czele 300 konnych wyruszył spod oblężonego Taboru do północnych Czech, aby tam organizować walkę przeciwko stronnictwu habsburskiemu. Oddział ten, po utracie części ludzi (zabitych lub wziętych do niewoli), przedarł się do Náchodu pod opiekę Jana Koldy. Ostroróg pozostał w Náchodzie nawet po wycofaniu się z Czech polskiego korpusu (prawdopodobnie do czasu wkroczenia Albrechta na Śląsk w grudniu 1438), aby swoją obecnością w granicach królestwa czeskiego podtrzymywać prawa Kazimierza do tronu⁶⁸.

Niektórzy Polacy korzystali z gościnności Koldy jeszcze dłużej. Z pobytom jednego z nich związana jest historia, której epilog rozegrał się w 1450 roku w Gnieźnie. Niejaki Jan Swawola, mieszczanin z wielkopolskiego Klecka, został wówczas pozwany przed sąd kościelny i oskarżony o husytyzm. Śledztwo wykazało, że uczestniczył w wyprawie Ostroroga do Czech w 1438 r., lecz nie wrócił do kraju ze swym dowódcą i na około 3-4 lata pozostał u Jana Koldy w Náchodzie. Miał tam wraz z małżonką przyjmować komunie pod dwiema postaciami i spowiadać się husyckiemu księdzu Grzegorzowi. Oskarżono go także, że przywiózł do Polski dzieła husyckie. Swawola wyparł się tego zarzutu, a także przysiągł uroczyście, że nigdy nie wyznawał nauk Husa i „innych zbłąkanych Czechów”. W źródłach nie zachował się żaden wyrok dotyczący kleckiego mieszczanina. Prawdopodobnie został zwolniony⁶⁹.

⁶³ GGG, t. II, s. 184 ; źródła kłodzkie datują atak sił Koldy na „około 1437 r.”, a napastnik określany jest mianem rycerza Koldy z Žampachu, posiadającego zamki Nachod i Homole (Landfried); stąd wynika, że wydarzenie to miało miejsce najwcześniej jesienią 1437 r.

⁶⁴ Zmarł w Znojmie, w drodze na Węgry, uchodząc z Czech przed falą walk, jakie wywołała kaźń obrońców Sionu.

⁶⁵ Albrecht II Habsburg (1397-1439) – ks. austriacki od 1404 (jako Albrecht V); poślubił córkę Zygmunta Luksemburskiego – Elżbietę; w latach 1438-1439 król niemiecki, czeski i węgierski.

⁶⁶ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 110-111; R. Heck, *op. cit.*, s. 67

⁶⁷ V. Ježek, *op. cit.*, s. 100 ; mianem tym określany był także w korespondencji miasta Taboru do co najmniej 1441 r.

⁶⁸ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 111; R. Heck, *op. cit.*, s. 139

⁶⁹ J. Macek, *Husyci na Pomorzu i w Wielkopolsce*, Warszawa 1955, s. 152

Niepowodzenia stronnictwa jagiellońskiego w Czechach i zbyt słabe zaangażowanie się strony polskiej w poparcie dla Kazimierza spowodowały, że zwycięzcą w batalii o tron czeski został Albrecht. W lutym 1439 r. w Namysławie Polska zawarła z nim zawieszenie broni, unieważniono elekcję w Mielniku i Jagiellonowie uznali jego prawa do korony. Niebawem jednak niespodziewana śmierć Habsburga (27 X 1439) ponownie uczyniła aktualną sprawę sukcesji w Czechach. Tabor i jego sojusznicy, a wśród nich i Jan Kolda, raz jeszcze opowiedzieli się za kandydaturą jagiellońską, tym razem Władysława III (któremu udało się przejąć po Albrechcie koronę węgierską). Partia katolicka i większość utrakwistów wołała powierzyć tron niemowlęciu - Władysławowi Pogrobowcowi⁷⁰ - licząc na to, że lata jakie upłyną do czasu pełnoletniości następcy i jego formalnej koronacji będą okresem faktycznych rządów bogatych rodów magnackich. Pogrobowca poparła także większość książąt śląskich. Sytuacja taka niosła z sobą niebezpieczeństwo nowego konfliktu.

W okresie bezkrólewia gwarancją utrzymania porządku i bezpieczeństwa miały być tzw. landfrydy (pokoje krajowe), tworzone przez szlachtę i miasta. Wybierano hetmana (starostę), któremu do pomocy dodawano radę złożoną z przedstawicieli członków landfrydu. Na odbywanych co jakiś czas zjazdach zajmowano się mediacją w różnych sporach i waśniach. Przewidywano również możliwość podejmowania akcji militarnych przeciwko osobom naruszającym pokój krajowy. Na ten cel członkowie związku zobowiązani byli dostarczać odpowiednie kontyngenty zbrojnych i wносить składki do wspólnej kasy⁷¹. Wschodnioczeski landfryd powołano na zjeździe w Časlaviu 17 marca 1440 r., a jego hetmanem został wybrany Hynek Ptaček z Pirkštejnu. Skupiła się w nim głównie utrakwistyczna szlachta, choć nie zabrakło i przedstawicieli obozu katolickiego, a nawet ludzi o taboryckiej przeszłości⁷². Jan Kolda jednak nie przystąpił do pokoju krajowego, a co więcej rychło jego stosunki z nim stały się bardzo napięte.

Niepokój landfrydu budziło umacnianie się „państwa nachodskiego” pana z Žampachu i utrzymywanie przez niego ścisłych związków z Taborem. Wiosną 1440 r. Kolda zajął zamek Rychmburk (Liberk)⁷³, przejmując go z rąk jego dotychczasowej husyckiej załogi, bądź biorąc ją na swój żołąd⁷⁴. Nakazał również rozpocząć prace przy umacnianiu obwarowań Náchodu. Zadbał także o zabezpieczenie granic swego państwa. Podporządkował sobie grupę drobnego rycerstwa, którego zamki i ufortyfikowane siedziby strzegły dostępu do Náchodu ze wszystkich stron: na północy Skály i Belver⁷⁵ Matesa Salavy z Lipy, Adršpach Hynka z Dubé a bliżej Náchodu forteczka w Velkém Dřeviči i Hronov, obsadzony przez krewnego Koldy – Ivana z Žampachu; na północnym zachodzie warownia Dubenec Koldowego szwagra Vanka Korduli; na zachodzie Česká Skalice; na wschodzie zamek Homole, a na południu Černikovice oraz Bolehošť z kolejnym krewnym – Mikešem Hložkem z Žampachu. Południowe kresy ochraniał także cenny sprzymierzeniec – pan Svojiše z Zahradky trzymający zamek Opočno⁷⁶.

Wiele do zarzucenia Koldzie mieli jego śląscy sąsiedzi. Dogodne położenie Homoli i Náchodu dawało mu kontrolę nad szlakiem ważnym dla interesów handlowych stolicy Śląska. Dzięki temu mógł prowadzić swoją prywatną wojnę przeciwko kupcom wrocławskim, któ-

⁷⁰ Władysław Pogrobowiec (1440-1457) – syn Albrechta Habsburga urodzony w 4 miesiące po śmierci ojca. Jego prawa do korony stany czeskie uznały w 1444 r. Koronowany na króla Czech w 1453. Zmarł 23 XI 1457.

⁷¹ Podobny cel i charakter miała na Śląsku konfederacja stanów księstw wrocławskiego i jaworsko-świdnickiego zawarta w 1440 r.

⁷² J. K. Hraše, *op. cit.*, s. 111-112

⁷³ Zamek, położony na płn.-wsch. od Rychnova nad Kněžnou, należał do kompleksu czeskich dóbr Puty z Částolovic. Podczas wojen został zdobyty przez husytów.

⁷⁴ V. Ježek, *op. cit.*, s. 102

⁷⁵ Dokładna położenie zamku nieznane. Ostatnio próbuje się go lokalizować bądź na południowy zachód od miejscowości Stárkov (kilka km na północ od Hronova), bądź nieco na północ od zamku Skály na grzbiecie między Čapem (785) a Supimi Skalami (751).

⁷⁶ V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 54-55

rych był zaprzysięgłym wrogiem. Nie zaniechał również najazdów na ziemię kłodzką. Wielkie oburzenie na Śląsku wywołał szczególnie napad, jakiego 15 czerwca 1440 r. dokonał na czele załogi z Homoli. Między Kłodzkiem a miejscowością *Stěvnice*⁷⁷ zaatakował grupę kłodzkich kupców chronioną przez zbrojną eskortę. Podczas walki jego ludzie zabili siedemdziesięciu przeciwników, a licznych wzięli do niewoli. Jeńców oraz zrabowane towary odwieziono na zamek Homole⁷⁸. Pod wrażeniem tego wyczynu stany śląskie podjęły rozmowy z wschodnioczeskim landfrydem na temat podjęcia wspólnej akcji zbrojnej przeciwko Koldzie.

Pan z Žampachu i Náchodu angażował się także w wielką politykę. W nowym układzie sił politycznych (po śmierci Albrechta Habsburga i poparciu udzielonym przez utrakwistów Władysławowi Pogrobowcowi) nadzieja na przeprowadzenie elekcji Jagiellona nie była zbyt duża. Szansę kandydata mogło zwiększyć opanowanie przez jego zwolenników Pragi, kontrolowanej od czasów Zygmunta Luksemburskiego przez kilka najbogatszych rodów mieszczańskich, które w zarodku likwidowały każdą próbę złamania ich monopolu na rządy w mieście. Realizacji tego przedsięwzięcia podjął się właśnie Jan Kolda wraz z Bedřichem ze Strážnicy i Benešem Mokrovouským z Malešova. Zebraли odpowiednio duży oddział i - zapewniwszy sobie współpracę spiskowców z miasta – ruszyli na stolicę (25 VII 1440). Grupa 300 zbrojnych skrycie (przez dziurę w murach którejdy spływał na zewnątrz nadmiar wód deszczowych) przeniknęła do praskiego Nowego Miasta, zaś siły główne oczekiwały w pobliżu. Trudności pojawiły się przy próbie sforsowania bramy zwanej „Odraná”, przez którą wiodła droga do rynku Starego Miasta. Co prawda leniwemu strażnikowi wystarczył okrzyk, że przybysze wiozą ryby jednemu z radców miejskich, aby nakazać żonie otworzyć wrota, lecz jego małżonka wykazała się większą czujnością. Widząc znaczną grupę uzbrojonych ludzi, poinformowała o tym męża, a ten podniósł alarm. Napastnicy rozbiegli się po Nowym Mieście, chowając się u swych znajomych lub wycofali przez dziurę w murach i dołączyli do głównego oddziału, który rzucił się do ucieczki. Najbardziej ucierpieli mieszczańscy należący do spisku. Ci, którym udział w nim udowodniono, dali głowy pod topór⁷⁹. Niefortunna próba zdobycia stolicy ściągnęła na Koldę nienawiść prażan.

Do pierwszej próby sił między Koldą a wschodnioczeskim landfrydem doszło w grudniu 1440 roku. Pan z Žampachu i Náchodu usiłował wówczas zdobyć zamek Nový Hrad należący do wdowy po Pucie z Častolovic (położony kilka kilometrów na północ od Rychnova). Udało mu się szybko zająć podgrodzie, ale na przeszkodzie w całkowitym opanowaniu warowni stała pomoc zorganizowana naprędce przez landfryda. Do zamku zostały wprowadzone posiłki i zaopatrzenie, co spowodowało, że Kolda odstąpił spod jego murów⁸⁰.

Akcja Koldy sprowokowała działania odwetowe jego przeciwników. Wschodnioczeski landfryd zawarł porozumienie ze związkiem, jaki w 1440 r. utworzyły stany księstw wrocławskiego i jaworsko-świdnickiego. Celem przymierza miało być unicestwienie pana z Žampachu, odebranie mu posiadłości i prawdopodobnie stracenie go jako rozbójnika. Dotychczasowa działalność Koldy (napady na kłodzkan, śląskich kupców i niektórych czeskich antagonyistów) dawała pretekst do zaatakowania go jako „burzyciela pokoju krajowego”. Wyprawa przeciwko Koldzie, wbrew temu co oficjalnie głośzono, nie miała być jednak zwykłą ekspedycją przeciwko rycerzowi-rabusowi. Miała mieć także wymiar polityczny – osłabienie

⁷⁷ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 22 lokalizuje ją na północny-zachód od Kłodzka przy szlaku do Broumova, a więc prawdopodobnie jako Ścinawkę. Nazwa *Stěvnice* może również dotyczyć Szalejowa (niem. Schwedel-dorf). Takie tłumaczenie nazwy *Stěvnice* występuje u F. Jiraško, *op. cit.*, s. 122

⁷⁸ V. Ježek, *op. cit.*, s. 102; autor powołuje się na relację zaczerpniętą ze „*Staři letopisové češti*”. Niewykluczone, że jest ona bardziej szczegółową i precyzyjniej datowaną informacją o wydarzeniu, które źródła kłodzkie opisują nieco inaczej i datują na „około 1437 rok”. Może też jednak chodzić o dwa zupełnie niezależne zdarzenia.

⁷⁹ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 112-113; R. Heck, *op. cit.*, s. 219

⁸⁰ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 114; V. Ježek, *op. cit.*, s. 102; V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 55

stronnictwa taboryckiego i zniechęcenie go do oglądania się na Polskę i Jagiellonów⁸¹.

Pierwsi w pole wyruszyli Ślązacy. Siły związku śląskiego, początkiem maja 1441 roku, wtargnęły szlakiem przez Kłodzko i Homole do „państwa nachodskiego” i usiłowały zdobyć jego stolicę. Brak powodzenia powetowały sobie spaleniem miasteczka Česká Skalice i okolicznych wiosek, a następnie - nie mogąc doczekać się posiłków ze strony landfrydu – wycofały się do ziemi kłodzkiej, pozostawiając pod Náchodem niewielki oddział⁸².

Kolda, przewidując kolejne ataki, rozesłał wezwania o pomoc do swych sprzymierzeńców: miasta Tabor i pana Svojšy z Zahradky. Nie mógł jednak spodziewać się szybkiego wsparcia. Svojše co prawda deklarował (w liście z 16 maja 1441 r.) przybycie ze swoimi ludźmi, ale wówczas, kiedy zawrze zawieszenie broni z Menhartem z Hradca, z którym był w konflikcie⁸³. Podobnie Tabor, wiodący walki z Oldřichem z Rožmberka, gotów był przyjść z odsieczą dopiero wtedy, gdy zakończy wojnę ze swym nieprzyjacielem. Rada miejska na razie ograniczyła się do dyplomatycznego wsparcia pana z Žampachu, rozsyłając do niektórych członków landfrydu listy przestrzegające przed wystąpieniem przeciwko Koldzie lub wręcz wzywające do udzielenia mu pomocy jako obrońcy języka czeskiego przed Niemcami (Ślązakami), którzy wtargnęli do Czech mordując i gwałcąc. W korespondencji tej miasto deklarowało także, że „s pomoci boží pana Koldy do těch hrdel ztraceni neopustime”⁸⁴.

Adresaci replikowali, że wieści o wyczynach śląskich oddziałów są mocno przesadzone (puściły z dymem raptem trzy wioski i jedno miasteczko), a informacje o gwałtach nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości. Zresztą Ślązacy wcale nie są cudzoziemcami, przeciwko którym należy montować ogólnoczeską koalicję, tylko poddanymi czeskiego króla doprowadzonymi do ostateczności napadami Koldy i jako takim należy im udzielić pomocy w walce z osobnikiem naruszającym pokój krajowy. Sami również wysłali pisma do Oldřicha z Rožmberka z prośbą, aby włączył się do akcji przeciwko Koldzie, albo przynajmniej nie zawierał zawieszenia broni z Taborem⁸⁵. Pan z Žampachu wymieniany jest w nich jako „hlava wšech těchto zlosti”, który wspólnie z taborytami tylko czeka, żeby znowu powstać i „nas wszystkich do zguby przywieść”⁸⁶.

Wymianie korespondencji towarzyszyła koncentracja wojsk landfrydu. W dniach 26-29 maja 1441 r. zebrały się oddziały okręgów wschodnioczeskich, na których czele stanął Jetřich z Miletinka, a 30 maja „z działami, wozami, konnymi i pieszymi” ruszyli prażanie, nie mogąc zapomnieć Koldzie próby zdobycia stolicy⁸⁷. Połączone siły wtargnęły do „państwa nachodskiego”. Najpierw obległy twierdzę Dubenec, bronioną przez szwagra Koldy – Vanka Kordulę (zamek został zdobyty i zburzony 10 czerwca 1441), po czym pociągnęły na Černikovice, które padły po trzytygodniowym oblężeniu (30 czerwca 1441)⁸⁸. Pod rodzowym gniazdem panów z Žampachu do wojsk landfrydu dołączyły oddziały śląskie. Ich liczebność źródła oceniają na trzy tysiące zbrojnych (1000 konnych i 2000 pieszych). Towarzyszyły im trzy wielkie działa przysłane przez Wrocław, Świdnicę i Strzegom⁸⁹.

Kolejnym celem wyprawy był zamek Rychmburk (Liberk). Sprzymierzeńcy dotarli tu 5 lipca, lecz ograniczyli się tylko do zablokowania warowni. Zamek opasano nasypem z basztami, a w pobliżu wzniesiono ufortyfikowany obóz, w którym pozostawiono część sił. Reszta ruszyła na główną siedzibę Jana Koldy – Náchod⁹⁰.

⁸¹ R. Heck, *op. cit.*, s. 224-225

⁸² V. Ježek, *op. cit.*, s. 102

⁸³ V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 66

⁸⁴ V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 55 ; J. K. Hraše, *op. cit.*, s. 115

⁸⁵ V. Ježek, *op. cit.*, s. 103

⁸⁶ R. Heck, *op. cit.*, s. 225

⁸⁷ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 115-116

⁸⁸ *Ibidem* s. 115-116

⁸⁹ *Ibidem*, s. 116; V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 56

⁹⁰ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 116

Czas naglił. 11 lipca Tabor zawarł zawieszenie broni z Oldřichem z Rožmberka i można się było spodziewać, że rychło rotę taborytów przybędą z pomocą swemu sojusznikowi. Dlatego operację przeciwko stolicy „państwa nachodskiego” prowadzono bardzo energicznie. Kolda, mimo dysponowania znaczną załogą, mógł się obawiać, że nie doczeka odsieczy. Chcąc uniknąć wpadnięcia w ręce przeciwników, zdecydował się na desperacki krok. Pewnej nocy, na czele 37 jeźdźców, opuścił miasto i przekradł się przez wrogie wojska do zamku Homole. Następnego dnia dowódca skopiowało 70 jeźdźców, co nie świadczy najlepiej o czujności korpusu oblężniczego. Trzeciego dnia (17 lipca 1441) pozostała część załogi zamku, licząca jeszcze około 150 konnych, osiodłała wierzchowce, zjechała do miasta, a następnie wzorem swych towarzyszy rzuciła się do ucieczki przez jedną z bram miejskich. Dopiero wówczas zareagowali oblegający i ruszyli do ataku na pozbawiony obrońców Náchod. Łatwo opanowali zamek oraz miasto i wywarli straszliwą zemstę na Bogu ducha winnych mieszczanach. Ich domy zostały spalone, a dobytek splądrowany. Podczas pożaru spłonęły też księgi miejskie prowadzone od czasu założenia miasta. Według źródeł czeskich w grabieży i paleniu domostw celowali Ślązacy⁹¹.

Zdobycie Náchodu nie wyczerpywało jeszcze wszystkich celów kampanii przeciwko Koldzie, ale nie było już warunków politycznych do dalszego jej prowadzenia. Wojna z panem z Žampachu bez udziału w niej Oldřicha z Rožmberka wydawała się ryzykowana, tym bardziej że groziła włączeniem się do niej Taboru. Prócz tego Ślązaków niepokoiły doniesienia o dywersyjnych atakach Polaków i jagiellońskiego stronnika, księcia oleśnickiego Konrada Białego na księstwo wrocławskie. Dlatego też landfryd podjął decyzję o zawarciu zawieszenia broni z Koldą (20 lipca) i uregulowania z nim spraw spornych na najbliższym sejmie zwołanym na sierpień 1441 r. do Časlavia. Za pośrednictwem Konrada Białego Kolda zawarł także rozejm ze Ślązakami⁹².

Czasławski zjazd landfrydu, który odbył się 17 sierpnia 1441 r., podjął zaskakującą decyzję zwrotu Náchodu Janowi Koldzie i pozostawienia miasta w jego rękach aż do wyboru przyszłego króla czeskiego⁹³. U jej podstaw legła chęć ustabilizowania sytuacji w kraju i położenia kresu permanentnej wojnie, która zapewne trwałaby dalej gdyby zamierzano doprowadzić do ostatecznej rozprawy z Koldą. Stąd pan z Žampachu, mimo porażki militarnej, zamiast spodziewanej kary, uzyskał legalizację panowania nad Náchodem zagarniętym przemocą cztery lata wcześniej.

Jednym z członków landfrydu, który szczególnie aktywnie optował za pozostawieniem Náchodu Koldzie, był Hynek Krušina z Lichtenburka (od września 1440 r. pan zastawny ziemi kłodzkiej i małżonek wdowy po Pucie z Častolovic). Fakt ten może budzić pewne zdziwienie zważywszy, że w przeszłości Jan Kolda uszczknął co nieco z czeskiej części czastolowickiego dziedzictwa (Rychmburk, próba zdobycia zamku Nowý Hrad) i niepokoił najazdami Kłodzyczynę. Krušina jednak, kierując się pragmatyzmem politycznym, najpierw sabotował akcję zbrojną landfrydu i związku śląskiego przeciwko Koldzie, a potem w Časlaviu stanął po jego stronie. Liczył bowiem na to, że w panu z Žampachu zyska cennego sprzymierzeńca w walkach na Śląsku o ziębiicką część spadku po Pucie z Častolovic⁹⁴.

Po powrocie do Náchodu Jan Kolda zajął się porządkowaniem swoich włości. Odbudował warownie zniszczone podczas kampanii 1441 roku, powołał nową radę miejską Náchodu i ufundował miastu nową księgę miejską (1442). Otoczył się swoimi krewnymi (Mikeš Hložek z Žampachu i Bolehošti, Václav Kokumen i Vojslav z Žampachu), którym powierzył najważniejsze urzędy w „państwie nachodskim”. Ludzie ci mieli zawiadywać sprawami Koldy, pod-

⁹¹ *Ibidem*, s. 116-117

⁹² R. Heck, *op. cit.*, s. 230

⁹³ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 117

⁹⁴ J. Urban, *Boj o Kladsko (1435-1454)*, Kladský Sborník 1 (1996), s. 41; F. Volkmer, *Hynek Krussina ...*, *op. cit.*, s. 153

czas jego nieobecności w Náchodzie⁹⁵.

Stosunki ze śląskimi sąsiadami w dalszym ciągu nie układały się najlepiej. W liście do Konrada Białego (maj 1442) Kolda skarżył się, że mimo rozejmu jest nadal napastowany przez wrogów i Niemcy (Ślązacy) wyrządzają mu poważne szkody. W imię wierności królowi polskiemu, którego obaj są „służebnikami”, prosił Konrada o udzielenie mu pomocy⁹⁶. Sam też nie pozostawał bierny. Prawdopodobnie to Koldy (lub jego sprzymierzeńców – posiadaczy zamków Adršpach, Belver i Skály) dotyczą informacje o wypadach na Śląsk, podejmowanych z pogranicznych zamków czeskich latem 1442 roku⁹⁷.

Zimą 1442/1443 Jan Kolda walczył pod sztandarem Władysława III Jagiellończyka na Słowacji, gdzie rozpętały się boje między zwolennikami Jagiellona a stronnictwem habsburskim usiłującym wynieść na tron węgierski Władysława Pogrobowca. Polskiemu monarsze służył wówczas nie tylko orężem, lecz także usługami dyplomatycznymi. W styczniu 1443 r. posłował z jego ramienia do Koszyc. Na królewskim żołdzie pozostawał do wiosny 1443 r., kiedy to powrócił do Náchodu⁹⁸, skąd mógł bacznie obserwować dramatyczne wydarzenia rozgrywające się latem tego roku na północ od Sudetów.

Anarchia na Śląsku sięgnęła wówczas zenitu. Jednym z jej siewców był – znany już nam – Hynek Krušina z Lichtenburka, prowadzący walki przeciwko stanom księstwa ziebickiego nie chcącym zaakceptować jako swojego pana czeskiego szlachcica o husyckiej przeszłości. W ich trakcie Krušina złupił klasztor w Henrykowie (28 maja 1442), będący centrum opozycji wobec jego starań o panowanie nad Ziębicami. Pan zastawny ziemi kłodzkiej zadarł także z biskupem wrocławskim i nękał najazdami jego posiadłości w księstwie nyskim. Wiosną 1443 r. przybył mu kolejny przeciwnik – książę opawski Wilhelm⁹⁹, wysuwający roszczenia do księstwa ziebickiego. Wilhelm przystąpił do związku śląskiego i został dowódcą jego sił zbrojnych. Na ich czele, niemal jednocześnie (15 i 16 czerwca 1443), zdobył dwa zamki będące w rękach Krušiny – Chałupki koło Paczkowa (Neuhaus, Novum Castrum) i Karpień¹⁰⁰.

Akcja Wilhelma opawskiego i śląskiego związku, wspierana przez biskupa wrocławskiego, zwróciła się także przeciwko innym „burzycielom pokoju krajowego”. Latem 1443 r. padły siedziby rycerzy-rabusiów w Warkoczu i Ciepłowodach, a w połowie lipca oddziały związkowe obległy zamek na Gromniku, należący do braci Czirnów, od dawna oskarżanych o łupiestwa i mających na pieńku z biskupem. 5 sierpnia załoga poddała zamek w zamian za prawo wolnego odejścia¹⁰¹.

Radość związku z tego zwycięstwa okazała się jednak przedwczesna. Gromnicka załoga, z Opitzem Czirnem na czele, dołączyła do oddziałów Hynka Krušiny (złożonych głównie z żołnierzy czeskich) i już następnego dnia (6 sierpnia) połączone siły zaskakującym atakiem zdobyły zamek w Otmuchowie – najważniejszą warownię wrocławskiego biskupa. Pod koniec sierpnia Wilhelm opawski usiłował odbić Otmuchów, ale posiłki jakie nadciągnęły z Kłodzka uniemożliwiły mu wykonanie tego zadania¹⁰².

⁹⁵ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 118-119

⁹⁶ R. Heck, *op. cit.*, s. 230

⁹⁷ *Ibidem*

⁹⁸ V. Ježek, *op. cit.*, s. 104; V. Wolf, *op. cit.*, s. 57; dokładna data powrotu nie jest znana; G. Nagel, *Rund und die Rummelsberg*, Breslau 1908, s. 100 podaje, że w marcu 1443 r. Jan Kolda wraz z braćmi Czirnami i czeskim rycerzem Johannem von Ebersbach (Jan z Adršpachu?) najechał okolice Legnicy i poczynił tam wiele szkód; informacja ta jednak nie ma żadnego umocowania w innych źródłach i nie wzbudza zaufania.

⁹⁹ Wilhelm (1410-1452) z dynastii Przemyślidów opawskich. W 1433 r., wspólnie z braćmi, odziedziczył księstwo opawskie. 25 kwietnia 1443 r. stany księstwa ziebickiego powołały go na tron książęcy. Jego prawa do Ziębic wynikały zarówno z pokrewieństwa z Piastami ziebickimi (był siostrzeńcem Jana, ostatniego Piasta ziebickiego), jak i z małżeństwa z Salomeą, jedną z córek Puty z Častolovic, zawartego ok. 1440 r. (dzięki temu małżeństwu Wilhelm został zięciem Krušiny).

¹⁰⁰ Szerzej o całym konflikcie: J. Urban, *op. cit.*, s. 41-43

¹⁰¹ *Ibidem* s. 44

¹⁰² *Ibidem*

Niektórzy historycy niemieccy uważają, że informacje o żołnierzach czeskich w oddziałach Krušiny dotyczą Jana Koldy z Žampachu i jego ludzi¹⁰³. Udział Koldy w zdobyciu otmuchowskiego zamku, jak i w odparciu kontrataku Wilhelma opawskiego, można by wówczas odczytywać jako spłatę długu wdzięczności wobec Hynka Krušiny za jego poparcie udzielone na czasławskim zjeździe landfrydu. Prawdopodobnie pan z Žampachu i Náchodu, wraz z Krušiną i Czirnami, uczestniczył również w rokowaniach dotyczących wysokości okupu za Otmuchów (Nysa; początek listopada 1443)¹⁰⁴. Nie wiemy jednak czy partycypował w podziale wykupnego wynoszącego 2000 złotych węgierskich, wypłaconego przez biskupa w lutym 1444 r., ani czy przypisywać mu udział w dotkliwym splądrowaniu okolic Paczkowa przez żołnierzy Krušiny opuszczających otmuchowski zamek¹⁰⁵.

Nie jest potwierdzone źródłowo także uczestnictwo Jana Koldy w kolejnej łupieżczej eskapadzie Krušiny, który 20 marca 1444 r. (wraz z Opitzem Czirnem) zdobył Brzeg. Miasto było okupowane przez cały miesiąc, do czasu zapłaty przez książąt brzeskich – Henryka i Jana – 2 tysięcy grzywien srebra okupu (20 kwiecień 1444). Obaj książęta w swojej korespondencji określali napastników mianem husytów¹⁰⁶. Informacja ta na pewno wskazuje na udział czeskich weteranów wojen husyckich w oddziałach Hynka Krušiny, ale kwestię czy był wśród nich Jan Kolda pozostawia otwartą.

Od wiosny 1444 r. sytuacja na Śląsku zaczęła się powoli stabilizować. Spokój na pograniczu śląsko-polskim przywróciło trzyletnie zawieszenie broni zawarte w Kaliszu (5 maja 1444) między stanami śląskimi a Konradem Białym i Polską. Rozpadł się związek śląski, a na jego miejsce powstał nowy, utworzony na zjeździe w Jaworze¹⁰⁷, który miał stanąć na straży ładu i bezpieczeństwa w kraju. Szansę na osiągnięcie tego celu zwiększało przystąpienie do niego takich niespokojnych duchów jak Konrad Biały czy bracia Czirnowie.

Pierwsza akcja nowego związku zwróciła się przeciwko Janowi Koldzie. Sam ją zresztą sprowokował dokonując łupieżczego wypadu na Śląsk. Celem najazdu było miasto Bolków, należące do jego niedawnego sojusznika – Hayna Czirna i już to może budzić pewne zdziwienie, pomijawszy nawet znaczną (ok. 60 km) odległość Bolkowa od Náchodu. Jednak obiekt ataku nie został wybrany przypadkowo. Przystąpienie Czirna do śląskiego związku niewątpliwie mogło przyczynić się do jego trwałości i skutecznej realizacji celów dla jakich został związany (zapewnienie pokoju krajowego). Stan taki nie leżał w interesie pana z Náchodu, dla którego Śląsk był terenem pozyskiwania środków niezbędnych dla utrzymania własnego oddziału. Łatwiej to było osiągnąć w kraju pogrążonym w chaosie. Uderzenie w Czirna miało więc osłabić nowy związek. Możliwe, że w grę wchodziły również jakieś osobiste porachunki związane z podziałem okupu za Otmuchów (a może także i za Brzeg).

Przebieg wydarzeń w Bolkowie znany jest dzięki relacji śląskiego kronikarza – Marcina z Bolkowa. Według niego napastnicy (określani przez kronikarza mianem „husytów”) zostali dostrzeżeni przez Hayna Czirna, przebywającego wówczas w Witoszowie. Czirn usiłował zawiadomić burmistrza miasta o zbliżaniu się wroga, ale ludzie Koldy byli na miejscu zanim ostrzeżenie dotarło do adresata. W nocy z 19 na 20 sierpnia 1444 r. wdarli się do miasta w dość interesujący sposób. Z przywiezionych ze sobą segmentów zmontowali cztery szerokie drabiny, które zaopatrzyli w małe kółka umożliwiające szybkie przesuwanie w górę drabin opartych o mur; wspięli się na koronę murów, a następnie doczołgali się po niej do najbliż-

¹⁰³ F. Volkmer, *Hynek Krussina ...*, *op. cit.*, s. 155; GGG, t. II, s. 208; jednak np. B. Kronthal, *Leonard Asenheimer, ein schlesischer Feldhauptmann*, ZVGAS 28 (1894), s. 244 - nie uważa udziału Koldy w zdobyciu Otmuchowa za rzecz pewną. Milczą na ten temat źródła czeskie.

¹⁰⁴ H. Ermisch, *op. cit.*, s. 65

¹⁰⁵ Łupy z tej wyprawy jeszcze długo potem były sprzedawane w Kłodzku i przy klasztorze w Kamieńcu Żąbkowickim; J. Urban, *op. cit.*, s. 45

¹⁰⁶ J. Urban, *op. cit.*, s. 45 i przypis 70

¹⁰⁷ 5 sierpień 1444 r.; utworzyły go miasta i szlachta księstw wrocławskiego, jaworsko-świdnickiego i legnickiego; nowy związek przetrwał do 1452 r.

szej baszty i tu schodami zeszli do miasta. Natychmiast przystąpili do łupienia domów i kościoła oraz podpalania spalonych domostw. Zamku nie próbowali zdobywać, bo nie było to ich celem. Przerazeni mieszczanie zbiegli na mury i wieże i stąd usiłovali razić nieprzyjaciół. Ci z kolei mieli poważny problem z opuszczeniem miasta, którego bramy pozostawały zamknięte, a dostępu do nich bronili mieszczanie. Dopiero po pewnym czasie odnaleźli starą, zamurowaną furtę. Wybili w tym miejscu dziurę w murach i wyprowadzili przez nią wozy ze zdobyczą oraz jeńców¹⁰⁸. Po wydostaniu się z miasta ruszyli najkrótszą drogą do Náchodu¹⁰⁹.

Reakcja Ślązaków była niemal natychmiastowa. Na jej szybkość niewątpliwie wpłynęło zaalarmowanie przez Czirna miast i rycerstwa należącego do związku. Naprędce zebrane oddziały związkowe dopadły i zaatakowały wycofujących się Czechów pomiędzy Kamienną Górą a Krzeszowem. Jan Kolda z częścią swego oddziału zdołał zbiec z pola walki, pozostawiając zwycięzcom większość łupów i wszystkich bolkowskich jeńców. Wielu z jego ludzi jednak poległo w boju lub dostało się do niewoli¹¹⁰. Ci ostatni zostali rozdzieleni pomiędzy miasta należące do związku. Znany jest los 12 spośród nich, którzy dostali się w ręce wrocławian; po półrocznym więzieniu zostali straceni¹¹¹.

Związkowcom nie dał pełnej satysfakcji militarny sukces odniesiony po śląskiej stronie granicy i odbicie łupów. Obiektem wypraw odwetowych stało się także „państwo nachodskie”. Ostatecznie za pośrednictwem Opitza Czirna doszło do trzytygodniowego zawieszenia broni z panem Náchodu, podczas którego prowadzono dalsze rokowania o zawarcie trwałego rozejmu. Jan Kolda nie był pewien ich finału, dlatego też w liście do Konrada Białego (z 22 X 1444) prosił go o pośrednictwo w negocjacjach ze Ślązakami oraz o pomoc i opiekę w razie ich niepomyślnego zakończenia¹¹². Finału rozmów nie znamy, ale wobec braku informacji o wznowieniu walk możemy uważać, że rozejm jednak został zawarty.

Do listy niepowodzeń jakie dotknęły Jana Koldę należy jeszcze dopisać utratę zamku Homole. W 1444 roku jako właściciel Homoli wymieniany jest już Hinko Krušina¹¹³. Zmiana właściciela zamku nastąpiła w nieznanym nam okolicznościach. Nasuwa się przypuszczenie, że Hinko jako wytrawny gracz polityczny, nie omieszkał wykorzystać okazji, aby przejąć zamek z rąk pogrążonego w kłopotach pana na Náchodzie. Możliwe, że była to cena jaką musiał zapłacić za zawarcie rozejmu ze Ślązakami.

Porażka pod Krzeszowem osłabiła aktywność Koldy. Poniesione tam straty oraz tymczasowa stabilizacja w Czechach i na Śląsku sprawiały, że trudno było mu liczyć na odegranie jakiejś liczącej się roli politycznej, bądź na okazję do zdobycia łupów. Dlatego zaczął w nim dojrzywać projekt opuszczenia Czech i spróbowania kariery kondotiera za granicą. W 1445 r. sprzedał dwa należące do niego domy w Náchodzie¹¹⁴ (prawdopodobnie po to by uzyskać środki na uzbrojenie i zaopatrzenie własnego oddziału), a późnym latem tego roku zaciągnął się na służbę zakonu krzyżackiego w Prusach¹¹⁵.

Fakt wyjazdu Jana Koldy do Prus nie był znany XIX-wiecznym historiografom czeskim. Uważali oni, że Kolda poległ w potyczce z kupcami w 1444 r., bądź padł ofiarą epidemii

¹⁰⁸ Relacja Marcina z Bolkowa przytaczana za : A. Teichmann, *Chronik der Stadt Bolkenhain in Schlesien von den ältesten Zeiten bis zum Jahre 1870*, Bolkenhain 1909, s. 49-50

¹⁰⁹ W : Kamienna Góra. *Monografia geograficzno-historyczna miasta i okolic*, praca zbiorowa pod red. St. Michalkiewicza, Wrocław 1985, s. 42 podaje się, że po opuszczeniu Bolkowa oddział Jana Koldy rozbił obóz pod Kamienną Górą, lecz zaniechał oblegania i zdobywania miasta. Wiadomość tą przytacza również J. Lubieniecki, *Z dziejów Ziemi Kamiennogórskiej*, Jelenia Góra 1996, s. 60; w obu przypadkach nie wiadomo jakie jest źródło tej informacji, która nie znajduje potwierdzenia w opracowaniach czeskich i niemieckich.

¹¹⁰ H. Ermisch, *op. cit.*, s. 299 ; V. Wolf, *Jan Kolda ... , op. cit.*, s. 51

¹¹¹ H. Ermisch, *op. cit.*, s. 299

¹¹² *Ibidem*

¹¹³ M. Perlbach, *op. cit.*, s. 287

¹¹⁴ V. Ježek, *op. cit.*, s. 105

¹¹⁵ *Ibidem* ; V. Wolf, *Jan Kolda ... , op. cit.*, s. 51

dżumy w 1445 roku¹¹⁶. Przypuszczenia te skonfrontowane z informacją o dokonaniu przez „młodego Koldę” pod miejscowością Vysoké Mýto, po Wielkanocy 1447 r., napadu na kupców jadących na jarmark¹¹⁷ powodowały, że wszystkie wiadomości o Janie Koldzie pochodzące z lat po roku 1445 wiązano z osobą Jana Koldy młodszego (bo przecież starszy już nie żył). Poglądy te zostały poddane rewizji po odkryciu nowych epizodów w życiorysie Jana Koldy starszego (pobyt w Prusach i późniejszy udział w wojnie trzynastoletniej 1454-1466 po stronie polskiej). Zaczęto wówczas uważać, że Kolda-senior przez kilkanaście lat ciągle przebywał po za krajem, a wrócił do Czech dopiero około 1459 r. i nadał wszystkie informacje związane z działalnością Jana Koldy w Czechach lub na Śląsku przypisywano Koldzie-juniorowi¹¹⁸.

Dopiero ostatnio Vladimir Wolf opowiedział się za przypisaniem pruskiego epizodu oraz dokonań w Czechach i na Śląsku po roku 1445 tylko jednemu Janowi Koldzie – dawnemu taboryckiemu hetmanowi¹¹⁹. Źródła bowiem tylko jeden jedyny raz (napad na kupców pod Vysokim Mytem w 1447 roku) wyraźnie wskazują na istnienie „młodego” Koldy, używając tego przymiotnika jakby specjalnie po to, żeby zasygnalizować czytelnikowi, że napadu nie dokonał ten powszechnie znany Kolda, a właśnie przedstawiciel młodszej generacji. Odczytanie źródeł zaproponowane przez V. Wolfa nie wyklucza więc istnienia Koldy-juniora, ale znacznie marginalizuje jego znaczenie i ogranicza ślad jaki pozostawił w historii do jednego tylko wydarzenia¹²⁰.

Jan Kolda powrócił z Prus¹²¹ do Czech w 1447 r. Niewykluczone, że podczas jego nieobecności pieczę nad Náchodem sprawował właśnie Kolda młodszy. Pytania - czy po powrocie ojca przebywał w jego otoczeniu, jak wyglądały relacje między nimi i jakie były dalsze losy Jana Koldy młodszego – musimy jednak pozostawić bez odpowiedzi.

Wiosną 1447 r. sytuacja strategiczna włości Jana Koldy znacznie się pogorszyła (i może to właśnie było przyczyną jego powrotu do Czech). Śląski związek poirytowany ciągłymi łupieżczymi eskapadami podejmowanymi z pogranicznych zamków czeskich zdecydował się położyć im kres. Tym razem akcję zbrojną zastąpiły działania dyplomatyczne. Zgodnie z umową zawartą 28 maja 1447 r. zamki: Vizmburk, Žacléř, Adršpach, Belver i Skály (z których trzy ostatnie należały do sprzymierzeńców Jana Koldy), zostały przez Ślązaków wykupione z rąk ich posiadaczy i zburzone¹²². Dotychczasowym właścicielom pozostawiono jednak wsie i inne dobra związane z zamkami. W ten sposób został zlikwidowany system obronny na północnych rubieżach „państwa nachodskiego”.

We wrześniu 1448 roku Jerzy z Podiebradów, dążący do uchwycenia władzy w Czechach, opanował zbrojnie Pragę i uwięził jednego z przywódców stronnictwa habsburskiego – Menharta z Hradca, który dotychczas sprawował kontrolę nad stolicą. Obarczenie Jerzego odpowiedzialnością za śmierć Menharta w więzieniu (3 II 1449) dało asumpt do ukształtowania się dość egzotycznej koalicji antypodiebradzkiej (tzw. jednota strakonicka), w skład której weszli zarówno członkowie stronnictwa katolicko-habsburskiego (np. Oldřich z Rožmberka), jak i taboryci. Sytuacja ta doprowadziła do wybuchu wojny domowej w Czechach.

W nowym konflikcie Jan Kolda opowiedział się po stronie jednoty strakonickiej. Miał ku temu powody. Mógł obawiać się, że Jerzy z Podiebradów po umocnieniu swej pozycji upom-

¹¹⁶ Poglądy starszej historiografii cytowane w : V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 60-61

¹¹⁷ J. K. Hraše, *op. cit.*, s. 120

¹¹⁸ V. Ježek, *op. cit.*, s. 105-106 ; V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 57-60

¹¹⁹ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 54 , 107-108

¹²⁰ Poglądy V. Wolfa tylko częściowo są akceptowane przez autora niniejszego artykułu. Według mnie Janowi Koldzie młodszemu (prócz napadu pod Vysokim Mytem) należałoby przypisać jeszcze studia w Pradze zakończone uzyskaniem stopnia bakałarza oraz udział w antyhusyckim przewrocie w Hradec Králove.

¹²¹ Niestety nie są znane żadne informacje dotyczące przebiegu jego służby dla zakonu krzyżackiego.

¹²² V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 58 ; H. Ermisch, *op. cit.*, s. 338

ni się o Náchod należący przed wojnami husyckimi do jego przodków¹²³. Dlatego wysłał list wypowiedni Jerzemu i wraz ze swoim dawnym druhem Bedřichem ze Stražnicy oraz rycerzem-rozbójnikiem Šoffem z Valdštejnu „hubili jeho lidi”¹²⁴. W związku z tym hetman okręgu hradeckiego wezwał rycerstwo i miasta na wyprawę przeciwko Janowi Koldzie (23 II 1449). W marcu oddziały hradeckiego landfrydu oblegały bezskutecznie Náchod oraz Černikovice (które zostały zdobyte po kilkudniowym oblężeniu)¹²⁵. Na wyprawę przeciwko Koldzie ruszyła także morawska szlachta. Pan z Náchodu nie dał jednak się zamknąć w którejś ze swoich twierdz tylko w polu skutecznie przeciwstawiał się wrogom. Najpierw sam pod Morawską Trebovą pokonał Morawian, a potem pospołu z Bedřichem ze Stražnicy trzykrotnie pobili oddziały Jerzego¹²⁶.

Z początkiem kwietnia między jednotą strakonicką a jednotą podiebradzką został zawarty rozejm, który miał obowiązywać przez rok, począwszy od świętego Jerzego (23 IV 1449 r.). Jego postanowienia miały obejmować także Jana Koldę. Pan z Náchodu wykorzystał okres do czasu wejścia rozejmu w życie na powetowanie sobie strat poniesionych w „państwie nachodskim” podczas wyprawy hradeckiego landfrydu. Na czele swojej drużyny spustoszył okolice Chrudimia i Vysokiego Myta, a całą zdobycz odwiózł do Náchodu¹²⁷. W odwecie stronnicy Podiebrada w maju (a więc już w okresie obowiązywania rozejmu) złupili jakieś dobra w rejonie Krzeszowa i Kamiennej Góry, które znajdowały się pod opieką Koldy¹²⁸. Po tych incydentach rozejm był już przestrzegany przez obie strony.

Walki ponownie wybuchły na wiosnę 1450 r. Działalność Koldy w owym czasie utraciła już wszelkie cechy akcji politycznej. Okres anarchii chciał wykorzystać przede wszystkim do uzyskania korzyści ekonomicznych. Z początkiem czerwca dokonał grabieżczego najazdu na okręg hradecki. Jego oddział złupił bogate wioski w okolicach Jaroměřa, Smiřic i Holohlav¹²⁹. Reakcja landfrydu nie była trudna do przewidzenia. Ruszyła w pole kolejna wyprawa przeciwko Koldzie, która jednego dnia (4 VII 1450) zdobyła dwie twierdze należące do jego sojuszników – Skalice i Bolehoř¹³⁰. Pan z Náchodu musiał też ścierać się ze swym dawnym sprzymierzeńcem (obecnie stronnikiem Jerzego) – panem Svojšą z Zahradky siedzącym na zamku w Opočnie. Przebieg ich zmagania krótko opisały *Staré letopisy české* – „pálili a hubili chudé lidi s obú stranú”¹³¹.

Korzystając z zamętu Kolda dał o sobie znać także starym znajomym ze śląskiej strony granicy. Zachował się list wrocławian do Oldřicha z Rožmberka (z 6 lipca 1450 r.), w którym oskarżają Jana Koldę o zagarnięcie wrocławskim kupcom czterech wozów z towarem. Nadawcy pisma żądają w nim, aby czeski magnat skłonił pana na Náchodzie do zwrotu zdobyczy¹³².

Spokój przywróciło zawarcie układu pokojowego w Vildštejně pod Pilznem między jednotą strakonicką a podiebradzką (latem 1450 r.). Jan Kolda nie został bezpośrednio objęty tym układem, lecz jako sprzymierzeniec Oldřicha z Rožmberka mógł pod pewnymi warunkami partycypować w pokojowych rozstrzygnięciach. Skalice i Bolehoř zwrócono jego krewnemu – Mikešowi Hložkowi z Žampachu; prawdopodobnie wówczas do rąk Koldy wróciły Černi-

¹²³ W 1415 r., za zgodą króla Wacława IV, dziad Jerzego – Boček z Kunštatu kupił „państwo nachodskie” od Henryka Lazana.

¹²⁴ *Ibidem*, s. 58

¹²⁵ Černikovice powróciły do Jana Koldy prawdopodobnie dopiero w 1451 r. po kolejnym rozejmie między jednotą podiebradzką a strakonicką.

¹²⁶ *Ibidem*, s. 59

¹²⁷ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 59-60; J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 126-127

¹²⁸ V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 59; brak jest jednak bliższych informacji o tym jakie to były dobra oraz w jaki sposób znalazły się pod opieką Koldy.

¹²⁹ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 126

¹³⁰ *Ibidem*

¹³¹ cyt. za: V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 61

¹³² *Ibidem*, s. 62

kovice, lecz w zamian za to musiał uwolnić wszystkich jeńców i do świętego Jerzego (1451 r.) zawrzeć przymierze ze Ślązakami¹³³. Ten drugi warunek został dopełniony już 5 września 1450 r.¹³⁴ i można przypuszczać, że wrocławianie nie omieszkali wówczas uzyskać jakiegoś zadośćuczynienia za zagrabione wozy.

Po zakończeniu walk Kolda nadal gospodarował w „państwie nachodskim”. Sprawował sądy, zagarniał dla siebie parcele należące do miasta, rozstrzygał spory między mieszczanami (przy okazji egzekwując na swoją rzecz różne opłaty), ściągał haracze od kupców podążających przez Náchod, czy wreszcie dopuszczał się rozbojów lub przez palce patrzył na zbójckie poczynania swoich towarzyszy. W księdze miejskiej Náchodu zachowała się skarga niejakej Anny z Pragi, która została obrabowana na drodze do miasta przez ludzi Koldy (1452 r.). Nieszczęsna podróżna rozpoznała swych prześladowców (wśród nich m. in. Pawła z Dusznik), ale nie tylko nie doczekała się zadośćuczynienia ze strony pana z Náchodu, ale jeszcze musiała odwołać oskarżenia i prosić lotrów o wybaczenie za rzucenie na nich podejrzeń¹³⁵.

Tymczasem nadchodzące lata były pasmem sukcesów Jerzego z Podiebradów. W lutym 1452 r. na zjeździe w Pradze stany czeskie oddały w jego ręce faktyczną władzę nad Czechami, powierzając mu urząd zarządcy kraju (*zemského správcy*). Symptomatyczne jest, że wśród przedstawicieli niemal wszystkich stronnictw, którzy w stolicy dokonali tej nominacji, zabrakło Jana Koldy z Žampachu, Bedřicha ze Stražnicy i wysłanników Taboru. Jeszcze w tym samym roku Tabor został zdobyty przez wojska Jerzego i przestał się liczyć jako siła polityczna. We wrześniu 1453 r. Podiebrad sprowadził do kraju młodego Władysława Pogrobowca, który został koronowany na króla Czech (28 X 1453). Niebawem po koronacji monarcha zatwierdził regencję Jerzego na następnych 6 lat i opuścił Czechy. Przed wyjazdem nadał regentowi w dziedziczne posiadanie szereg ziem, a wśród nich Náchod (zamek i miasto) oraz Homole wraz z „dobrami, dworami, czynszami, użytkami, łąkami, pastwiskami, prawem polowań na ptactwo i zwierzynę, z potokami, stawami, rzekami, prawem połowu ryb itd.” (20 XI 1453)¹³⁶.

Królewska decyzja pozbawiała Koldę legalnych podstaw dalszego dzierżenia Náchodu. Od dawna zresztą musiał się liczyć z zaistnieniem takiej ewentualności. Czaślawski sejm z 1441 r. przekazywał Náchod w jego ręce tylko do czasu wyboru nowego króla. Teraz nie dość, że król już był wybrany i koronowany, ale jeszcze oddał „państwo nachodskie” potężnemu wrogowi. Konfrontacja zbrojna z Podiebradem nie rokowała żadnych nadziei na sukces, szczególnie po utracie starego, wypróbowanego sojusznika jakim był Tabor. Jediną szansą utrzymania dawnych zdobyczy wydawała się być gra na zwłokę. Wyjazd z Czech (jak przed 10 laty), ignorowanie wezwań do stawienia przed sądem ziemskim i oczekiwanie na obczyźnie na zmianę sytuacji politycznej. Środków do życia za granicą mogło dostarczyć zaciągnięcie się pod obce sztandary. Znalezienie pracodawcy nie nastęrczało żadnego problemu. Doświadczonych żołnierzy potrzebowali i zakon krzyżacki, i król polski (szczególnie po kompromitacji pospolitego ruszenia w bitwie pod Chojnicami we wrześniu 1454 r.), czyli obie strony rozpalającego się właśnie konfliktu o Prusy. Droga do sławy stała otworem, a przy okazji kwota 13 złotych węgierskich na kwartał dla konnego (plus zwrot strat poniesionych w walce i odszkodowanie za okres pobytu w niewoli), jaką oferowały obie strony na początku wojny, też była nie do pogardzenia¹³⁷.

Decyzję o opuszczeniu Czech i zaciągnięciu się na żołd Kazimierza Jagiellończyka Kolda podjął u schyłku lata 1454 roku. Pilnowanie spraw w Náchodzie zlecił Mikešowi Hložkowi z

¹³³ *Ibidem*, s. 61-62

¹³⁴ H. Ermisch, *op. cit.*, s. 340

¹³⁵ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 120-121

¹³⁶ *Ibidem*, s. 129-130

¹³⁷ M. Biskup, *op. cit.*, s. 715-716 ; za 13 zł węgierskich można było kupić w Czechach np. 11-12 krów; pieszy żołnierz otrzymywał połowę tej kwoty. Uposażenie dowódcy roty było wyższe niż szeregowego żołnierza i zależało od liczebności oddziału, którym dowodził.

Žampachu i ruszył na północ. Tuż przed wyjazdem (albo już po drodze) dał o sobie znać na Śląsku. Zygmunt Rosicz, XV-wieczny kronikarz śląski, wyliczając konflikty jakie rozgrywały się na Śląsku w październiku 1454 r. jednym tchem wymienił m. in.: „*legniczanie przeciwko królowi Władysławowi, synowie Hermana Czeterasa przeciwko legniczanom, Jan Kolda przeciw legniczanom i niemczanom, które to miasto z wieloma wsiami spalił*”¹³⁸. Z tej krótkiej zapiski można wnioskować, że Kolda wykorzystał zamieszanie panujące w księstwach legnickim i brzeskim (Niemcza)¹³⁹, aby we właściwy sobie sposób zadbać o zaopatrzenie swojej roty.

W połowie listopada 1454 r. pod Kaliszem zaczęły się zbierać czeskie oddziały zaciężne zwerbowane przez Kazimierza Jagiellończyka na wyprawę zimową przeciwko zakonowi, liczące w sumie około 3 tysięcy żołnierzy. Jan Kolda przywiódł na miejsce koncentracji znaczną rotę, której liczebności nie znamy. Składała się z ludzi rekrutowanych przez niego głównie w północno-wschodnich Czechach, wśród drobnego rycerstwa, chłopów i mieszczan (Tabor, Náchod); trafiali się także Ślązacy¹⁴⁰. Można przypuszczać, że byli to w większości weterani wojen husyckich i zwolennicy radykalnych nurtów ruchu, którzy - nie mogąc znaleźć dla siebie miejsca w ówczesnych Czechach - chętnie przystępowali do oddziału dawnego taboryckiego hetmana. Wyruszając na wyprawę zgłaszali gotowość służby królowi polskiemu i panu Koldzie „*z Bohem a s kralem nebesskym*”¹⁴¹.

Po przybyciu do Kalisza dowódcy 16 zaciężnych rot czeskich – zgodnie z panującym obyczajem – wysłali listy wypowiednie (pisane po czesku) wielkiemu mistrzowi zakonu krzyżackiego, w których deklarowali swój udział w wojnie po stronie króla polskiego (17 listopada 1454)¹⁴². Następnie razem ze swymi żołnierzami dołączyli do polskiego pospolitego ruszenia, wraz z którym wzięli udział w nieudanej wyprawie pod miejscowość Łasin na Ziemi Chełmińskiej (grudzień 1454 – 20 styczeń 1455). Po jej zakończeniu król przedłużył umowy na zaciąg z dowódcami rot czeskich, zaś Jana Koldę mianował dowódcą wszystkich zaciężnych w pruskich miastach i zamkach. Przysługiwał mu tytuł „*capitanei generales*” Prus i stosowne zaopatrzenie z dochodów należnych tamtejszym zamkom¹⁴³.

W lutym 1455 r. rota Koldy obsadziła Nidzicę. Wiosną jego oddział kilkakrotnie ścierał się z wojskami zakonnymi, będąc w tych zmaganiach bądź stroną ofensywną (np. 2 IV 1455 r. pod Działdowem, gdzie doszło do bratobójczej walki z czeskimi najemnikami w służbie krzyżackiej) lub defensywną (odparcie pod Nidzicą 28 IV 1455 r. krzyżackiej wyprawy z Ostródy)¹⁴⁴. 2 maja 1455 r. Jan Kolda na czele 200 konnych przybył do Elbląga, gdzie od gubernar-

¹³⁸ SRS, tom XII, s. 66; tłumaczenie za J. Żuławiński, *Walki na Śląsku w II połowie XV wieku*, [w:] *Wybrane problemy historii militarnej Śląska X – XX w.*, Wrocław 1992, s. 62-83

¹³⁹ Zamęt w obu księstwach był wynikiem sporów o sukcesję w ks. legnickim oraz powstania legnickiego pospólstwa przeciwko miejskim patrycjuszom. Podczas rozruchów 24 VI 1454 r. został zabity przez mieszczan rycerz Herman Czetrtritz (*Czeteras*), wślawiony niegdyś (1427) złupieniem krzeszowskiego klasztoru. Jego synowie wypowiedzieli wróddę (zemstę) legniczanom.

¹⁴⁰ V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 63-64; list wypowiedni Koldy zawiera znaczną ilość imion jego żołnierzy; ze Śląska pochodził niewątpliwie Záhorský z Vratislavi (Zagórski z Wrocławia?), a być może także Ješek i Vekule z Sobotky (z Sobótki? - chyba, że chodzi o miejscowość Sobotka koło Jičina).

Zaciężni ze Śląska walczyli w wojnie trzynastoletniej na żołdzie obu stron konfliktu; wśród nich także zubożali książęta piastowscy np. w służbie krzyżackiej – książęta żagańscy Baltazar i Rudolf (poległ w bitwie pod Chojnicami 18 IX 1454); po stronie polskiej – Przemysław II ks. cieszyński, a ks. Janusz oświęcimski – po obu stronach.

¹⁴¹ M. Biskup, *op. cit.*, s. 304

¹⁴² *Ibidem*, s. 300; list wypowiedni Jana Koldy zachował się i jest przechowywany obecnie w zbiorach korespondencji zakonu (*Ordensbriefarchiv*) w Staatliches Archivlager w Getyndze sygn. nr 13225; sygnatura ta obejmuje także 15 innych listów wystawionych 17 XI 1454 r. w Kaliszu, wśród nich list wypowiedni Jana z Valdštejna i ze Skal (zwanego również Janem Skalskim) – przodka Albrechta Wallensteina, słynnego wodza habsburskiego z czasów wojny trzydziestoletniej.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 320, 322

¹⁴⁴ *Ibidem*, s. 332, 345, 354-355

tora Prus – Jan Bażyńskiego¹⁴⁵, który organizował odsiecz dla oblężonego przez krzyżaków portu w Knipawie, otrzymał pieniądze za dotychczasową służbę. Inni zaciężni czescy (np. rota Jana Skalskiego) nie chcieli uczestniczyć w wyprawie, ponieważ zalegano im z żołdem¹⁴⁶. Ostatecznie odsiecz nie dotarła do oblężonego portu.

Latem 1455 r. zaciężni Koldy i Skalskiego (chyba więc uregulowano wobec niego zaległości finansowe) zaczęli obsadzać najważniejsze zamki i miasta na Warmii, aby zabezpieczyć je przed oddziałami zakonnymi. Rota Koldy początkowo zajęła Braniewo, a potem jej dowódca wraz z 600 ludźmi obsadził Ornetę (ówczesny Wormdit). Uwagi miejscowych nie uszło, że towarzyszący oddziałowi czeski duchowny odprawiał tam nabożeństwa w obrządku husyckim (tzn. udzielał komunii pod dwiema postaciami)¹⁴⁷. Być może właśnie niechęć do „kacerzy” stała się pretekstem nie wpuszczenia ludzi Koldy do zamku kapituły warmińskiej w Olsztynie przez (i tak niezbyt życzliwie nastawionych do Polski) kanoników. Jeszcze tego samego lata olsztyński zamek dostał się w ręce krzyżaków¹⁴⁸.

W Orniecie Jan Kolda przebywał do końca zimy 1455/1456 r. Z początku marca 1456 r. pochodzi informacja o udziale jego oddziału w nieudanej próbie wciągnięcia krzyżackich zaciężnych z Reszla w zasadzkę przygotowaną pod Jezioranami¹⁴⁹. Nie wiemy jednak czy pan z Náchodu i Žampachu uczestniczył osobiście w tej operacji, czy też był już w drodze na południe. Na taką możliwość wskazuje list do wielkiego mistrza, który z Ornety w imieniu dowódcy wysłał jego podwładny - Kapoun ze Smiřic (2 III 1456). Pismo zawierało prośbę o udzielenie Koldzie prawa wolnego przejazdu przez ziemie kontrolowane przez zakon, ponieważ chce on wrócić do domu¹⁵⁰.

Wieści nadchodzące z Czech faktycznie mogły ponaglać do powrotu. W 1455 r. Jerzy z Podiebradów wezwał Jana Koldę przed sąd ziemski, domagając się zwrotu nielegalnie przetrzymanego Náchodu. Oczywiście nasz bohater nie był zainteresowany stawiennictwem przed sądem, który tylko mógł orzec o słuszności pozwu adversarza, a jego samego pozbawić wolności. Przecież między innymi w tym celu opuścił Czechy, aby swą zagraniczną służbą usprawiedliwić nieobecność na rozprawach sądowych i grać na zwłokę. Na wiosnę 1456 r. sytuacja wyglądała jednak poważniej. Wszystko wskazywało na to, że Podiebrad porzuci drogę sądową i podejmie akcję zbrojną, aby siłą odzyskać dziedzictwo przodków. Stąd prawdopodobna wydaje się być decyzja Koldy, by powrócić do kraju i z orężem w ręku bronić swoich dawnych zdobyczy.

W kwietniu 1456 r. Jerzy z Podiebradów, na czele swych sprzymierzeńców¹⁵¹, wtargnął do „państwa nachodskiego”. Jego wojska jednego dnia (19 IV) obległy trzy warownie należące do Jana Koldy : Náchod, Černikovice i Rychmburk (Liberk). Oblężeniem Náchodu kierował osobiście Jerzy. Już 22 kwietnia dowodzone przez niego oddziały zdobyły miasto, bronione przez uzbrojonych mieszczan. Zamek, którego załogę stanowili najemni żołnierze, opierał się atakom jeszcze przez dwa tygodnie. Padł dopiero 3 maja¹⁵², po szturmie w którym poległo

¹⁴⁵ Przywódca Związku Pruskiego, który wywołał antykrzyżackie powstanie w Prusach w lutym 1454 r. Stał na czele poselstwa Związku Pruskiego do Kazimierza Jagiellończyka w marcu 1454 r. Po wydaniu aktu inkorporacji Prus do Królestwa Polskiego król mianował go gubernatorem Prus. Zmarł w listopadzie 1459 r.

¹⁴⁶ M. Biskup, *op. cit.*, s. 360

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 363

¹⁴⁸ *Ibidem*

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 421

¹⁵⁰ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 70

¹⁵¹ J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 130 ; autor nie podaje jednak kto był wówczas sojusznikiem Jerzego. Wiadomo tylko, że uczestnictwa w wyprawie przeciwko Koldzie odmówili wrocławianie.

¹⁵² *Ibidem*, s. 130-132 ; taka data zdobycia zamku w Náchodzie przytaczana jest także przez inną literaturę; jedynie GGG, tom II, s. 245 podają datę roczną – 1457, zapewne powtarzając błąd zaczerpnięty ze *Staré letopisy česke* (rękopis wrocławski).

wielu Czechów, a wśród nich znamienity rycerz – Častolor¹⁵³. Również Rychmburk oraz forteca w Černikovicach zostały zdobyte i zburzone przez oddziały podiebradzkie¹⁵⁴.

Kilka dni po zdobyciu Náchodu (12 V 1456) Jerzy z Podiebradów jako regent królestwa ogłosił Jana Koldę z Žampachu osobą wyjętą spod prawa (*psancem*) za naruszanie pokoju krajowego i łamanie obowiązujących praw. Stosowny wpis do ksiąg ziemskich zabraniał mu posiadania majątku w Czechach oraz wprowadzał zakaz przyjmowania Koldy i sprzedaży mu miast, zamków i twierdz na terenie Królestwa Czeskiego. Proskrypcja (wyjęcie spod prawa) miała trwać do czasu ewentualnego uzyskania przebaczenia ze strony króla¹⁵⁵.

Podsumowaniem panowania Koldy w Náchodzie był wpis do księgi miejskiej, w którym jego dawni poddani mogli dać w końcu upust swemu faktycznemu stosunkowi wobec pana z Žampachu i przy okazji przypodobać się nowemu władcy: „... *Pán Bůh všemohouci vzezřel jest na tuto obec a vysvobodil jest ji z ukrutnosti a nemilosrdenstvi od pana Jana Koldy a to skrze pana Jiřika z Kunřtatu, pána dědice tohoto zboží ...*”¹⁵⁶.

Do niedawna w historiografii czeskiej dominowało przekonanie o tym, że Jan Kolda osobiście dowodził obroną Náchodu, a po klęsce ratował się ucieczką do Polski¹⁵⁷. Pogląd ten podważył ostatnio Vladimir Wolf¹⁵⁸. Według niego Jana Koldy nie było wówczas w Czechach i to właśnie ten fakt miał przyspieszyć decyzję Jerzego z Podiebradów o podjęciu akcji zbrojnej. Taborycki hetman na czele swoich doborowych oddziałów, złożonych z weteranów kampanii w Prusach, mógł bowiem może nie przekreślić, ale przynajmniej poważnie pokrzyżować plany Podiebrada. Podczas nieobecności Koldy obroną Náchodu miał kierować więc Mikeš Hložek z Žampachu. W pracy Wolfa pojawia się też hipoteza, że Hložek mógł oddać zamek Jerzemu nie wyczerpawszy wszystkich możliwości obrony lub wręcz ułatwić mu zajęcie warowni¹⁵⁹. Nagrodą za taką postawę miało być powierzenie mu urzędu hetmana nachodskiego, który uzyskał w 1460 r. z rąk nowego króla Czech – Jerzego z Podiebradów¹⁶⁰.

Analiza dostępnych źródeł wykazuje, że Kolda mógł nie zdążyć na czas dotrzeć do swoich włości. W marcu 1456 r., wraz z dowódcami innych rot zaciężnych z Warmii, zjawił się w Małopolsce, aby domagać się uiszczenia zaległego żołdu. Według autora „*Wojny trzynastoletniej ...*” Kolda spieszył wówczas do Czech, gdzie groziła mu utrata Náchodu i pozostałych zamków, które chciał opanować Jerzy z Podiebradów¹⁶¹. Jednak jeszcze w kwietniu, wraz ze swoimi 300 jeźdźcami (czyżby oddział z którym zamierzał bronić swego „państwa”?), był pod Krakowem i występował wobec króla polskiego z żądaniem zapłaty olbrzymiej kwoty 40 tysięcy złotych zaległego żołdu¹⁶². Podobne żądania wysunęli także inni rotmistrzowie, lecz wobec pustek w królewskim skarbcu, nie mogły one zostać zrealizowane. W konsekwencji część rotmistrzów zaczęła dokonywać w pobliżu Krakowa rozbojów, o czym szpiedzy życzliwie i z satysfakcją donosili wielkiemu mistrzowi (pismo z 15 IV 1456)¹⁶³. Możemy tylko przypuszczać, że wśród tej rzeszy niezadowolonych znalazł się także Jan Kolda i egzekwowa-

¹⁵³ *Ibidem*, s. 133 ; autor identyfikuje owego znakomitego rycerza jako Častolora z Hořovic, uczestnika sejmku praskiego w 1452 r., na którym Jerzemu powierzono godność zarządcy kraju.

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 130

¹⁵⁵ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 72

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 71

¹⁵⁷ patrz : J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 130-131 ; V. Ježek, *op. cit.*, s. 106 ; V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 60 ; wszystkie wymienione pozycje przypisywały jednak obronę Náchodu Janowi Koldzie młodszemu.

¹⁵⁸ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 70-71

¹⁵⁹ Relację o krwawym szturmie zaczerpniętą ze *Staré letopisy české* należałoby wówczas między bajki włożyć.

¹⁶⁰ Pełnił go do roku 1474 (J.K. Hraše, *op. cit.*, s. 129).

¹⁶¹ M. Biskup, *op. cit.*, s. 439

¹⁶² *Ibidem* ; V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 70; o rozmiarach tej sumy niech świadczy porównanie jej z kwotą jaką w czerwcu 1457 r. król polski zapłacił czeskim żołnierzom zaciężnym w służbie krzyżackiej, którzy wobec niewypłacalności zakonu zajęli w zastaw Malbork i kilka innych zamków. Za sprzedaż stolicy państwa zakonnego Polsce Czesi uzyskali wówczas 190 tysięcy złotych węgierskich.

¹⁶³ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 70

nie należnych mu, niemałych przecież sum, pochłonęło jego czas i energię właśnie wówczas, kiedy pod mury Náchodu i rodzinnych Černikovic zbliżały się wrogie zastępy.

Następne informacje o Koldzie pochodzą z października 1456 r. Odbywany w Nowym Korczynie prowincjonalny sejm małopolski rozpatrzył sprawę utrzymania czeskich zaciężnych, w tym także roty naszego bohatera. Janowi Koldzie, jako bazę zaopatrzeniową a zarazem rękojmię wypłaty zaległych zobowiązań, przydzielono Brodnicę na Ziemi Chełmińskiej. Prócz tego Kazimierz Jagiellończyk zobowiązał się do interweniowania w sprawie utraconych przez niego posiadłości u króla czeskiego Władysława Pogrobowca i *zemského spravcy* – Jerzego z Podiebradów¹⁶⁴. Dowodem na to, że dotrzymał słowa jest zachowane do dziś pismo polskiego monarchy (z 31 X 1456 r.) zawierające odpowiedź dla Jerzego z Podiebradów na jego protest przeciwko wcześniejszej interwencji Jagiellona u Władysława Pogrobowca¹⁶⁵. Wiadomo jednak, że dyplomatyczne zabiegi króla nie przyniosły wówczas żadnych rezultatów.

Do wiosny 1457 r. Kazimierz Jagiellończyk najprawdopodobniej uregulował jakąś część zaległego żołdu żołnierzom Koldy. U schyłku kwietnia widzimy bowiem Koldową rotę wraz z dowódcą w składzie orszaku króla, podczas jego podróży z Bydgoszczy do Gdańska. Jan Kolda towarzyszył również monarsze w czasie uroczystego wjazdu do Gdańska, po którym gdańszczanie złożyli hołd królowi (1 V 1457 r.)¹⁶⁶.

Tymczasem wyczerpała się cierpliwość czeskich i śląskich¹⁶⁷ zaciężnych, oczekujących bezskutecznie na spłatę reszty królewskich zobowiązań wobec nich. Wśród najemników wrzało już od wiosny, ale do otwartego buntu doszło w czerwcu 1457 roku¹⁶⁸. Zbuntowane oddziały porzuciły służbę w Prusach i ruszyły do Małopolski. Ślascy zaciężni z roty Janusza oświęcimskiego, pod przewodnictwem Wacława Kawki i braci Świeborowskich, opanowali Mysłowice oraz wzniesli warowne obozy na Górze Żebraczej i Wapiennej Górze koło Oświęcimia. Z baz tych podejmowali łupieżcze wyprawy docierające aż pod bramy Krakowa. Niepokoiłi również księstwo zatorskie, będące od 1454 r. lennem Polski. Do Ślązaków dołączyli Czesi z roty Koldy, a także z innych oddziałów. Na przełomie czerwca i lipca Janusz oświęcimski oraz zaciężni obu nacji wysłali formalne listy wypowiednie królowi polskiemu i księciu Wacławowi zatorskiemu¹⁶⁹. Jest wielce prawdopodobne, że uczynił to także Jan Kolda¹⁷⁰.

Kres rozbojom zdesperowanych zaciężnych miała położyć wyprawa pospolitego ruszenia na Mysłowice (sierpień – wrzesień 1457 r.). Zakończyła się ona jednak całkowitym fiaskiem i kompromitacją polskiego rycerstwa, które według słów kronikarza Jana Długosza „... więcej czasu straciło na łupiestwach i plądrowaniu własnej ziemi niż na dobywaniu jednej lichej mieściny”¹⁷¹. Zaciężni utrzymali swoje pozycje i nadal siali niepokój. Dopiero wówczas pod-

¹⁶⁴ M. Biskup, *op. cit.*, s. 458

¹⁶⁵ *Ibidem*

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 485 ; Kazimierz uzyskał wówczas od gdańszczan znaczną pożyczkę i w zamian nadał miastu szereg przywilejów.

¹⁶⁷ Jedną z rot dowodził książę Janusz oświęcimski.

¹⁶⁸ M. Biskup, *op. cit.*, s. 506 ; niewykluczone, że nastroje podgrzała wiadomość o tym, że król dysponował wtedy większą gotówką, bo 6 czerwca 1457 r. zapłacił Oldřichowi Červonce (dowódcy czeskich zaciężnych okupujących zamek malborski) 190 tys. złotych węgierskich w zamian za wydanie Malborka Polakom.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 507 ; wśród wielu listów wypowiednie czeskich zaciężnych co najmniej trzy (Jana z Lhoty, Daniela z Náchodu i Mateja z Tabora) zostały wysłane przez osoby blisko związane z Janem Koldą, które wraz z nim jesienią 1454 r. rozpoczynały służbę w Prusach. Wykaz miejscowości z północno-wschodnich Czech (Hronov, Dobruška, Potštejn, Černikovice, Kostelec) z których pochodzą wystawcy innych listów wskazuje że i oni mogli służyć pod dowództwem Koldy (V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 63-64; V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s 73).

¹⁷⁰ Nieznany jest list wypowiedni Jana Koldy do króla polskiego. Z jego korespondencji z owego czasu zachował się jedynie list do kasztelana krakowskiego Jana z Czyżowa, wysłany z Cieszyna (?) w połowie lipca 1457 r., w którym Kolda prosi adresata i innych panów koronnych o spowodowanie zapłaty przez Kazimierza Jagiellończyka zaległego żołdu (M. Biskup, *op. cit.*, s. 507).

¹⁷¹ Cyt. za : *Historia Śląska*, pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1961, tom I, część II, s. 267

jęto z nimi rokowania, które zakończyły się w styczniu 1458 r. osiągnięciem porozumienia. Po dłuższych targach strona królewska zobowiązała się zapłacić im 35 tysięcy złotych węgierskich (częściowo w gotówce, częściowo w towarach) ratami do świętego Jana (24 czerwca) 1459 r. Po zapłacie pierwszej raty ośrodki oporu zaciężnych miały być zniszczone lub przekazane staroście krakowskiemu. Ostatecznie w dniach 25-26 maja 1458 r. w Bytomiu Januszowi oświęcimskiemu i innym zaciężnym wypłacono pierwszych 11 tysięcy złotych¹⁷².

Nie zachowały się żadne informacje o działalności Jana Koldy na przełomie lat 1457/1458. Jego losów możemy się tylko domyślać. Jest rzeczą pewną, że nie wstąpił ponownie na służbę u króla polskiego, ponieważ nie figuruje na liście żołnierzy zaciężnych z listopada 1457 roku. Według V. Wolfa przebywał wówczas w którymś z ufortyfikowanych obozów zbuntowanych najemników lub na dworze Janusza oświęcimskiego¹⁷³. Po otrzymaniu zapłaty zaległego żołdu w maju 1458 r. prawdopodobnie powrócił do Czech.

Decyzja o wyjęciu spod prawa w Czechach nie zamykała Koldzie całkowicie drogi powrotu. Furtką, z której mógł skorzystać, było uzyskanie przebaczenia ze strony króla. Na tronie czeskim doszło wówczas do zmiany. Po przedwczesnej śmierci Władysława Pogrobowca (23 XI 1457 r.) stany czeskie wybrały na jego następcę Jerzego z Podiebradów (marzec 1458). Nowy władca dopełnił obrzędu koronacji 7 maja 1458 roku. Inauguracja panowania była dobrą okazją do wybaczenia dawnych grzechów, przynajmniej niektórym, przeciwnikom politycznym. Dobiegający siedemdziesiątki Kolda, pozbawiony zamków i wsparcia sojuszników nie stanowił żadnego zagrożenia dla nowego monarchy i doskonale nadawał się do okazania królewskiej wspaniałomyślności. Może też zgoda na jego powrót była spóźnioną odpowiedzią na starania Kazimierza Jagiellończyka podjęte jesienią 1456 r.

Z dawnego majątku Kolda mógł odzyskać najwyżej Černikovice, lecz raczej nie one zostały miejscem jego odpoczynku, po bez mała czterdziestu latach ciągłych walk i życia z orężem w ręku. Rodowa siedziba, po zniszczeniach jakich doznała w 1456 roku, już nie została podniesiona z ruin. Wszystko wskazuje więc na to, że Jan Kolda ostatnie lata życia spędził w pobliżu i pod opieką swego dawnego towarzysza broni – Jana Pardusa z Vratkova. Po raz ostatni (i jedyny po powrocie do Czech) jest uchwytny w źródłach 22 stycznia 1462 roku, kiedy to występuje jako świadek na dokumencie Pardusa dotyczącym jakichś stawów¹⁷⁴. Zmarł prawdopodobnie krótko po tej dacie, a informacji o jego śmierci nie odnotował żaden rocznik, co niewątpliwie świadczy o tym jak niewiele już znaczył były taborycki hetman, pan Náchodu, postrach śląskich kupców i sławny kondotier.

Dawna historiografia czeska oceniała działalność Jana Koldy z Žampachu zdecydowanie negatywnie. Zarzucano mu, że przekształcił Náchod w zbójckie gniazdo, a sam „*se proměnil z bojovníka v loupežníka*”, że jego wyprawy zatraciły zupełnie polityczny charakter i stały się tylko zwykłym rozbójnictwem, że danego słowa dotrzymywał jak pies postu, a łupiestw i rozbójów zaprzestawał „*jako kočka lapáni myši*”¹⁷⁵. Dopiero prace późniejsze przestały kreślić wizerunek Koldy wyłącznie czarną kredką. W jego biografii dostrzeżono w końcu przykład postaw dużej grupy czeskiego rycerstwa, którą upadek ruchu husyckiego postawił wobec konieczności dokonania wyboru nowych dróg życiowych. Postaw, które wymykają się jednoznaczny ocenom i klasyfikacjom, a zawierają w sobie wartości zarówno pozytywne jak i negatywne.

Na zakończenie dodać wypada, że postać Jana Koldy u naszych południowych sąsiadów

¹⁷² M. Biskup, *op. cit.*, s. 583

¹⁷³ V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 75; bardziej prawdopodobna wydaje się ta pierwsza możliwość, ponieważ wówczas po prostu nie było „dworu Janusza oświęcimskiego”. Po sprzedaży swego księstwa Polsce (luty 1457) Janusz stał się księciem bez ziemi i raczej sam tułał się po dworach swoich krewnych lub obozach najemników. Dopiero w 1465 r. za pieniądze uzyskane za służbę zaciężną podczas wojny trzynastoletniej (najpierw po stronie polskiej, a od kwietnia 1458 r. – krzyżackiej) zakupił ziemię gliwicką.

¹⁷⁴ *Ibidem*, s. 76

¹⁷⁵ Opinie starszej historiografii cyt. za V. Wolf, *Jan Kolda st. a ml. ...*, *op. cit.*, s. 60-61

jest znana nie tylko specjalistom – badaczom przeszłości. Pan z Náchodu i Žampachu występuje w regionalnych opowieściach i legendach, po raz pierwszy spisanych w XIX wieku, a później – bądź jako romantyczny bohater, bądź jako „czarny charakter” - trafia do twórczości poetyckiej, literackiej, a nawet do sztuk teatralnych¹⁷⁶. Po śląskiej stronie granicy daleko mu do takiej popularności, aczkolwiek postać Jana Koldy, odmalowanego jako rubaszny żołdak, pojawiła się ostatnio na kartach powieści Andrzeja Sapkowskiego – *Narrenturm* i *Lux perpetua* - osadzonych w realiach Śląska czasu wojen husyckich.

¹⁷⁶ Utworom literackim, w których pojawia się postać Jana Koldy poświęcony jest cały rozdział książki V. Wolf, *Jan Kolda ...*, *op. cit.*, s. 77 - 102